Nr 140. Dnia 24 czerwca. Poniedziałek. Dnia 12 (24) czerwca 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi prenumerata (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek [illegible], oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 30). Płatna naprzód rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: *Narodz. św. Jana Chrzciciela.* Jutro: SS. Prospera B. i Wilhelma Op. Środa: ŚS. Jana i Pawła MM. Czwartek: S. Władysława Króla Węgierskiego.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 42. Zachód „ „ 8 „ 22. Długość dnia godzin 16 minut 41. Przybyło „ „ 8 „ 59.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: *Serca Pana Jezusa* i S. Ireneusza B. Sobota: SS. Piotra i Pawła Apostołów. Niedziela: S. Teodoryka Kapłana. Poniedziałek: *Nawiedzenie N. M. P.* i S. Ottona B.

— Wczorajszej niedzieli przypadającej wśród oktawy uroczystości *Bożego Ciała* dopisała jak najpiękniejsza pogoda, to też i procesje tryumfalne, na ten dzień przypadające odbyły się w całej świetności. Do najgłówniejszych zaliczyć musimy procesję wyszłą po skończonej Summie o godzinie 12-tej w południe, z kościoła św. Krzyża na Krakowskie-Przedmieście.

Ołtarze, przed któremi początki czterech Ewangelji odśpiewane zostały przybrane, były: obok kościoła Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej; przed statuą Kopernika; w pałacu hrabiów Potockich i Krasińskich.

Rzeczoną procesję celebrował JX. Wnorowski, prałat kapituły kieleckiej, poprzedzony licznem duchowieństwem, oraz różnemi bractwami, między któremi były dziewice biało przybrane, unoszące insignia religijne i ścielące kwiaty w pochodzie przed Najświętszym Sakramentem.

Postępowały tu także i licznie zebrane Siostry Miłosierdzia, ze swymi wychowankami, a i członkowie korporacji rzemieślniczych ze światłem w ręku i chorągwiami, zebrali się tu w licznym komplecie.

Po odśpiewaniu 4-tej i ostatniej Ewangelji, kiedy pochód procesjonalny skierował się do świątyni, zaintonowanym został hymn dziękczynny „Te Deum“ (Ciebie Boże chwalimy) przyczem udzielonem zostało błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, powtórzone raz jeszcze w samej świątyni.

— O tejże samej porze odbywała się również uroczyście, pod niebios sklepień, tryumfalna procesja, po ulicach Nowego-Miasta, która wyszła z tamtejszej starożytnej świątyni N. Panny, i udała się z pierwszą Ewangelją do kościoła św. Kazimierza na tejże ulicy, z drugą do ołtarza przybranego wspaniale staraniem arcybractwa Różańca św. na urządzonym tamże niedawno skwerze, z trzecią do kościoła św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, a 4-tą do ołtarza wzniesionego przed statuą Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, na cmentarzyku kościoła Panny Marji.

Procesję tę celebrował JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych i administrator kościoła św. Franciszka Serafickiego. Ewangelje zaś święte odśpiewali miejscowi kapłani.

— Trzecia takaż procesja odbywała się publicznie o tymże czasie w parafji pragskiej, którą celebrował JX. Chmielewski, administrator kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, sprowadziła również tłumy pobożnych z rozmaitych okolic.

A i Powązki, gdzie także wczoraj w południe odbywała się procesja po cmentarzu miejscowym, zawrzały życiem, zgromadziło się tu bowiem tysiące ludu, tak z Warszawy jak i z sąsiedzkich okolic.

Ewangelje św. odśpiewane zostały przez kapłanów miejscowych. Pierwsza w kaplicy grobowej rodziny Blochów, druga w takiejże kaplicy Zandbangów, trzecia w kaplicy grobowej familji Laskich i Fraenklów, czwarta zaś i ostatnia w takiejż kaplicy rodziny Epsteinów.

W kościele zaś św. Ducha wprost ulicy Mostowej, odbyła się także w południe po Summie uroczysta procesja z 4-ma Ewangeljami wewnątrz świątyni, które odśpiewane zostały z kolei, przed ołtarzami: św. Antoniego, św. Agnieszki, Pięciu Ran Crystusowych i przed ołtarzem Opatrzności Boskiej, przez zaproszonych z innych świątyń kapłanów. Celebrował tu JX. Lebiedziński. Procesji tej asystowały bractwa miejscowe ze światłem i chorągwiami, między któremi było bractwo panieńskie biało przybrane, z welonami i wjankami.

Po południu znów, udały się liczne bractwa z wspomnionych wyżej świątyń do kościołów: św. Jacka na ulicę Freta, św. Karola Boromeusza na ulicę Chłodną i do św. Barbary na Koszyki.

Z pierwszego wymienionych tu kościołów, św. Jacka, orszak procesjonalny udał się w stronę Nowego Miasta, a Ewangelje św. odśpiewane zostały przed temiż samemi ołtarzami, co w południe, gdy wyszła procesja z kościoła Panny Marji. Tak Nieszpory jak i procesję celebrował tu JX. Jankowski, przełożony kościoła św. Anny.

W kościele zaś św. Karola, celebransem był JX. Englisz, profesor tutejszego seminarjum duchownego.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym, gdzie rozpoczęto wczorajszemi Nieszporami już odpust ku uczczeniu pamiątki Narodzenia św. Jana Chrzciciela dziś przypadającej, celebrował tak dopołudniowe jak i popołudniowe nabożeństwo JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej, słowo zaś Boże głosił JX. Gniazdowski, wikariusz miejscowej świątyni.

— Po najpoddanniejszem przedstawieniu przez ministra spraw wewnętrznych zaproszenia rządu szwedzkiego wydanego do naszego rządu względem wzięcia udziału w mającym się odbyć w Sztokholmie, w sierpniu roku bieżącego, międzynarodowym kongresie więziennym, Jego Cesarska Mość, dnia 26-go maja r. b. raczył najwyżej rozkazać: wyznaczyć członka rady państwa, sekretarza stanu Grota do uczestniczenia w naradach kongresu, w charakterze pełnomocnika ze strony Rossji. *(Dn. W.)*

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 3-go czerwca r. b.:

Mianowany został w jeździe: wice-gubernator jarosławski, fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, liczący się w jeździe gwardji, von Wahl — pełniącym obowiązki gubernatora grodzieńskiego, z pozostawieniem w godności fligiel-adjutanta i w jeździe gwardji. *(Dn. W.)*

* * *

— *W rozkazie warszawskiego ober-policmajstra w policji wykonawczej za nr 158 wydanym zamieszczono:*

Na mocy zezwolenia jw. jenerał-gubernatora warszawskiego, rozpoczynając z dniem dzisiejszym, stosownie do porady lekarzy, kurację kumysem tutejszym, w ciągu bieżącego miesiąca czerwca (st. st.), polecam, zgodnie z powyższą decyzją, pomocnikowi mojemu, flügel-adjutantowi pułkownikowi Wosturlinowi, pełnić w czasie pomienionym obowiązki mojego urzędu. *(Dn. W.)*

KONGRES.

IV.

Dłuższa przerwa, jaka miała miejsce między trzeciem a czwartem posiedzeniem kongresu, spowodowaną była ważnemi konferencjami reprezentantów Austrji, Rossji i Anglji.

Na tych wspólnych, prywatnych naradach rozbieraną była szczególniej kwestja południowej Bulgarji i jak się zdaje kwestja ta zbliża się ku swemu rozwiązaniu. Główna trudność polega na tem, że Anglja chce pozostawić Turcji prawo utrzymywania pewnej części sił militarnych w południowej Bulgarji, lub w przeciwnym razie wystawienia nowych fortec na bulgarskiej granicy. Austrja popiera te żądania Anglji na korzyść Porty — skutkiem czego być może, iż ta druga alternatywa przyjętą zostanie.

W sobotę zebrali się dyplomaci na czwartą sesję kongresu; sesja była ożywioną i trwała dość długo.

Wbrew pogłoskom, jakoby lord Beaconsfield miał w Berlinie zabawić do końca kongresu, dowiaduje się *Berl. Boers.-Courier* z najlepiej powiadomionego źródła, iż kanclerz Anglji w ciągu bieżącego tygodnia powrócić zamierza do Londynu.

Ks. Gorczakow wysłał do Petersburga umyślnego gońca z depeszą, zdającą sprawę o stanie dotychczasowych rokowań dyplomatycznych — i o pretensjach stawianych przez Austrję i Anglję.

Mylnie utrzymywano, jakoby tym gońcem był sam hr. Oubril, — jest nim pułkownik Bogolubow.

Udział mniejszych państw w kongresie ma być przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń; dotychczas nic w tym względzie nie postanowiono.

Reprezentanci Grecji nie wnieśli podobno dotąd żadnego jeszcze memorjału, jak to powszechnie utrzymywano; podobno nawet nie przywieźli go oni z sobą do Berlina.

Rząd ateński podał im tylko pewne wskazówki

WYSTAWA PARYZKA

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

Paryż 11-go czerwca 1878 r.

VIII.

Wystawa wyglądała wczoraj z pewnością tak samo, jak będzie wyglądać dolina Jozafata w dniu ostatecznym. Był to drugi dzień Zielonych Świątek, obserwowany uroczyście przez lud paryzki, kujący i murujący w niedzielę, aby świątkować poniedziałki. Więc wszystkie dzielnice wypróżniły się, a powódź ludzka dążyła ku wystawie przez wszystkie ulice. O zajęciu siedzenia w omnibusie, wagonie albo dorożce, nie było mowy. Owych 54 furtek pana Krantza nie mogły wpuścić czarnych fal robotniczych. Nawet gdy otworzono na rozścież szerokie bramy i strażacy odbierali bilety pełnemi garściami, masy musiały tworzyć *queu* nieskończenie długie, zanim mogły się wcisnąć na Marsowe pole. Po południu zabrakło biletów we wszystkich kioskach bliższych wystawie. Kilkadziesiąt tysięcy osób wróciło do domu, gdyż pedantyczna biurokracja wystawowa nie mogła przystać, aby lud dawał franki zamiast biletów. Jeżeli takie sceny działy się wczoraj, cóż się stanie 30-go b. m., w dniu wybranym na wielką narodową uroczystość (*fête populaire*) z powodu wystawy?

W dniu wczorajszym liczono 198,000 widzów, o 18,000 więcej niż w najżywszym dniu w r. 1867; wnosząc z cyfr gości w maju i pierwszych dniach czerwca, tłumy tegoroczne prześcigną o 50 procent liczbę widzów cesarskiej wystawy.

Żadne pióro nie opisze scen wczorajszych na Marsowem polu. Wszelki ruch był zatamowany w galerjach i alejach, a chaos ludzki doszedł do szczytu około pierwszej po południu, gdy znużone i wygłodniałe tłumy rzuciły się na tanie restauracje. Czasy oblężenia Paryża i czekania godzinami na łyżkę strawy przypomniały się, gdy dziesięć tysięcy osób opasało ogromny zakład Duval'a, wrzeszcząc, gestykulując i czekając z cierpliwością właściwą paryżanom, na miejscu przy stołach. W droższych restauracjach nie działo się o wiele lepiej. Mając dwie damy w pieczy, zaprowadziłem je do miejsca dającego nędzne śniadania *à prix fixe*—po 4 franki. Czekaliśmy godzinę na miejsce i przesiedzieliśmy godzinę przy stole, zanim jeden z posługaczy przyniósł nam okruchy chleba, niedogryzione przez poprzednich gości. Ledwie odwróciliśmy oczy od tych szczątków, ukradł je drugi garson dla swych kundmanów. Podobne sceny powtarzały się w całej sali; przy każdym stole wydzierano sobie chleb i wino, głodniejsi okradali głodnych.

Gdy po dalszej półgodzinie przynieśli nam nareszcie przyrzeczone śniadanie w mikroskopijnej ilości, wypadało pilnować talerzy od zgłodniałych sąsiadów. Nie potrzebuję dodawać, iż podano nam tylko parodje jadła. Jestto przymiot wspólny wszystkim wystawowym biesiadom. Przytoczę przykład postępowania tutejszych restauratorów.

Przy nas siedziała para której przyniesiono na deser kilkanaście poziomek, których nie przyjęli, twierdząc że tego było zamało na dwie osoby. Z kolei dostaliśmy je, na troje, a policzywszy iż było ich ośmnaście, tudzież zjadłszy kilka ukradkiem, zwróciliśmy je służącemu z podobną wymówką. On podał je z kolei naszym sąsiadom, ale już na cztery osoby. Reklamacje w podobnych wypadkach nie zdają się na nic, a nawet często wywołują niegrzeczną odpowiedź. Panowie francuzi, ów model czci grzeczności gdy nie chodzi o interes, nie celują taktem w przeciwnym wypadku. Zelżyć cudzoziemca upominającego się o swe prawo, lub pogrozić mu policją i skandalem, należy do zwykłej taktyki spekulantów wystawowych. Dandys paryzki nie wstydziłby się spierać z damą zmęczoną o krzesełko, albo miejsce w omnibusie, a posługacz co nam chleb ukradł, żądał później *pour boire* bardzo energicznie.

Przypominam te scenę śniadaniową jako dowód dziwnego uporu zestroju pp. Krantzów, Dietzów i S-ki, by nie zaopatrzyć wystawy w należytą ilość biletów. Ci republikańscy despoci uwzięli się, aby drobnemi dokuczliwościami zatruwać nam przyjemność wystawowego życia. Są oni jako komary i pijawki, niepozwalające podróżnikowi rozkoszować się w chłodzie i malowniczości dziewiczych, tropikalnych borów.

Uciekając z przepełnionych pałaców, schroniłem

według których dopiero teraz zamierzają zredagować dokładny program i przedstawić go na kongresie.

Najgłówniejsze punkta pomienionego programu są: 1) Grecja żąda wysłuchania w kwestjach dotyczących królestwo helleńskie i rasę helleńską. 2) Sprawę południowej Bulgarji uważa Grecja ze względu na blizką powinowatość plemienną za sprawę grecką także, natomiast Armenja, północna Bulgarja i Dardanelle nic nie obchodzą Grecję. 3) Na wypadek nieuwzględnienia tych żądań ze strony kongresu, Grecja zachowuje sobie zupełną swobodę działania na teraz i na później.

Wiadomości o żądaniu Epiru, Tessalji i Krety muszą być co najmniej przedwczesne, jeżeli nie całkiem fałszywe, skoro dotychczas żadnego memorjału greccy reprezentanci na ręce ks. Bismarcka nie wnieśli.

* * *

W ubiegłym tygodniu ks. następca tronu podejmował w swym nowym pałacu w Potsdamie — kilku uczestników kongresu.

Był to obiadek *en petit cercle*, tym razem dla miłości p. Andrassyego i innych austrjackich reprezentantów urządzony. Obok austrjaków zasiedli też przy stole niemieccy ich przyjaciele i współtowarzysze akcji dyplomatycznej. Wszystkiego zebrało się 48 osób.

W pięknej sali parterowej, leżącej obok tak zwanej muszlowej sali pałacu, zastawiono stoły do obiadu. Z rozkazu następcy tronu przy każdem nakryciu stał przepyszny bukiet z świeżych kwiatów, na które złożyły się królewskie ogrody Potsdamu.

U stołu obok małżonki ks. Fryderyka Wilhelma usiadł z prawej strony hr. Andrassy, z lewej hr. Szuwałow, naprzeciw książę z hrabstwem Karolyi.

Z szczególniejszą atencją tym razem obchodzono się z reprezentantami Austrji, tak jak przed tygodniem z poselstwem królowej Wiktorji.

Na przepysznym tarasie pałacowym, ozdobionym pięćdziesięcioma posągami z greckiej mitologji, podano kawę.

Ks. Bismarcka i Gorczakowa nie było przy obiedzie; jednego powstrzymały słabe nerwy, drugiego nogi od udziału w wycieczce do Podtsdamu.

A propos ks. kanclerza Niemiec; berlińczycy łamią sobie teraz głowę nad nową zagadką, której, jak wszystkiemu w dzisiejszych czasach, pragną nadać znaczenie polityczne.

Jak wiadomo ks. Bismarck przyjechał do Berlina z pełną, białą jak śnieg brodą, skutkiem czego rysy jego nabrały łagodniejszego wyrazu „dobrego staruszka".

Uważano to za objaw pokojowego usposobienia; białą brodę stawiano na równi z białą chorągwią parlamentarza.

Nagle ni ztąd ni zowąd — w piątek, kanclerz Niemiec ukazał się znowu bez brody, z wygolonym ministerjalnie podbródkiem. Powiadają, że twarz jego nabrała znowu dawnego wyrazu „żelaznego księcia," i straciła tę łagodność, z jaką książę z Friedrischruh do Berlina przyjechał.

Może to także zechcą odnieść do polityki, że ogolony kanclerz pierwszą wizytę złożył Beaconsfieldowi.

* * *

Zdrowie cesarza Wilhelma polepsza się do tego stopnia, że monarcha próbował już przechadzać się po pokoju, podtrzymywany przez dwóch lokaji.

— No, maszerować nie potrafię, co prawda... ale z czasem to i do tego jeszcze doprowadzę — mówił z uśmiechem postępując zwolna i z trudnością po swym gabinecie.

Być może, iż wkrótce J. Ces. Mość będzie już mógł przyjąć u siebie uczestników kongresu na uroczystej audjencji z należną ceremonją dworską. +

Z życia warszawskiego.

—*Q*— Wielką zaiste jest siła przeznaczenia!

Kto oprzeć się jej zdoła?

Wszak znacie... *La forza del destino*... Verdi'ego?

P. Chodźko przeznaczony jest na mordercę... operetek.

Jeden z naszych przyjaciół ma sobie przeznaczonem być redaktorem pisma humorystycznego, ponieważ posiada dwie twarze.

P. Majewski, sierdzący się na nas w *Echu*, z woli przeznaczenia stał się też wynalazcą kropel amerykańskich.

Przeznaczenie kazało *Przeglądowi Tygodniowemu* rzucać się na wszystko i wszystkich tylko... co sobotę.

Dłoń przeznaczenia spoczęła tedy i na p. Dobieckim, czyniąc go prezesem komitetu zabaw w. t. d.

* * *

Żaden z cezarów nie wyprawiał zapewne rzeszom swym tak wspaniałych igrzysk.

Circenses starożytności zatarły się wobec zeszłorocznej tomboli w ratuszu i ostatniej „maskarady letniej" w Dolinie Szwajcarskiej.

A pomyśleć w dodatku, iż z tego wszystkiego Towarzystwo dobroczynności ciągnie *panem?*

NB. Dochód z sobotniej zabawy wynosi podobno do 3,000 rs.

* * *

Opis wierny dziejów nocy sobotniej przechodzi nasze siły.

Zresztą historyczna ciasnota szpalt kurjerowych też staje tu oporem.

Nie lekceważąc rzeczy, będziemy się starali „streścić" wszystko w kilkunastu słowach.

W ten sposób powstają często bardzo ciężkie i bardzo... długie artykuły wstępne polityczne.

* * *

Przeznaczenie — iż jeszcze doń się wracamy — odsłoniło w sobotę dla pana Dobieckiego „szafirowy błękit nieba" (jak się wyraził pewien „barwny feljetonista").

Mieszkańcy tutejsi systematycznie płukani od kilku tygodni nie chcieli metamorfozie tej dać wiary.

Wznoszono oczy w górę, patrząc aza nie nadpłynie jaka ciężka chmura i nie roztopi kruchego zresztą— jak wszystko co ludzkie — projektu.

P. Dobiecki jednak był spokojny.

Raz tylko spojrzał on na zegarek; a było to około godziny siódmej...

Wszakże za minut kilkanaście zegar ratuszowy uderzył kwadrans na ósmą i fatalny moment szczęśliwie przeminął.

Zażywając wszelkich dozwolonych środków lokomocji, tysiące osób różnej płci jak niemniej różnych stanów śpieszyło przed zmierzchem ku Dolinie Szwajcarskiej.

Pewien archeolog zapewniał iż pochód ten przypominał „wędrówkę narodów", inny zaś twierdził stanowczo iż w tym ordynku odbywało się przejście przez morze Czerwone.

Kto miał rację — niewiadomo.

Dość na tem, iż o godzinie ósmej kotlina cała był napełnioną i góra roić się też poczęła.

Bilse ze swym tradycyjnym złotym u fraka sznureczkiem wstąpił na estradę.

Przyznać należy, iż śpiewał on tego wieczora z wielką werwą, a nawet mazura wygrał z mazowieckim animuszem.

Trudno bardzo orzec czy wszyscy słyszeli jego orkiestrę, łatwiej natomiast skonstatować nieustanny brzęk kufli, filiżanek i innych przedmiotów ze szkła i porcelany.

O tej też porze powszechną uwagę zwróciło zjawienie się pierwszej kobiety bez... kapelusza.

Poczęto sobie szeptać na ucho, iż maskarada z pewnością się uda.

Jest bowiem przeznaczenie...

* * *

Na skrzydłach lekkiego wietrzyku spłynęła noc...

Zapalono kagańce o tyle jasne o ile kopcące.

Kilkaset lampionów kolorowem swem światłem ożywiło ciemną gąszcz alei.

Około tomboli kupić się poczęto coraz gwałtowniej.

O godzinie dziesiątej zabrakło już losów.

Niejeden oceniał swą wygranę, z których wiele było... bez wartości.

Ale to wszystko na ołtarz filantropji.

Piszący wygrał podobiznę jednego z naszych znanych komedjo-pisarzy.

Przeznaczenie!

* * *

Jakiś człowiek z parą „kotletów" na twarzy i drugi w sposób odmienny (choć niemniej zajmujący) zarośnięty, ukazali się na opróżnionej estradzie Bilsego po godzinie jedenastej.

Ściany estrady pokrywały kulisy dobrze odrapane zębem... przeznaczenia.

Do towarzystwa wyżej przedstawionych jegomościów przybyła potem pani w czerwonej sukni i wszyscy we troje mieli sobie coś do powiedzenia.

Nikt tego jednak nie słuchał, wkrótce więc interesująca trójka znikła z horyzontu.

Mówiono nam, iż któreś z ogródkowych towarzystw dawało widowisko złożone z... jednej komedyjki.

* * *

Dał się słyszeć wystrzał moździerzowy.

Dla wielu spokojnych obywateli warszawskich był on miłem urozmaiceniem snu, dla „balujących" zaś w Dolinie zwiastunem bengalskich płomieni.

I rzeczywiście! jak za dotknięciem... szwedzkiej zapałki w kilkunastu stronach ogrodu rozlały się ognie różnokolorowe.

Tu w czerwonych, tam w złotych, ówdzie w niebieskich falach światła kąpały się drżące liście kasztanów, bzu i akcji.

Widok wart bez żartu... rubla z kopiejkami.

* * *

się w tym dniu feralnym do pawilonu etnograficznego, którego okazy nie ściągają z natury rzeczy gapiów, zwiedzających wystawę li dla rozrywki. Zresztą leży on na uboczu, za mostkiem piętrowym, przeskakującym rue de Suffren. Gapie nienawidzą schodów i jeden na tysiąc nie przekracza tego mostu.

Plac na pawilon dało miasto, może nietyle ze względu dla czystej nauki, jak z przychylności radykalnej rady miejskiej dla pozytywistów w składzie paryzkiego towarzystwa antropolicznego. Na danym placu stanęła długa szopa, oświetlona z góry i podzielona na czetry sale rozmaitej wielkości. Liczne towarzystwa naukowe złożyły się na ich zapełnienie. Gdybym pragnął dać słabe pojęcie o skarbach złożonych w tych skromnych, ogromnych komnatach, list mój zmieniłby się w tomowy katolog. Dzieje się tu jak we wszystkich działach wystawy—ogrom przedmiotu i obfitość okazów nie pozwalają stworzyć opisu treściwego. Pióro wypada z dłoni, ilekroć człek bierze się do podobnego zadania. W niniejszym wypadku muszę jednakże nadużyć cierpliwości czytelników i przedłożyć im rodzaj rejestru ciekawości, gdyż pawilon antropologiczno-etnograficzny ma dla nas osobliwą wartość.

Przejdźmy przed pawilon, zaczynając od zachodniego końca. W pierwszej sali znajdujemy wystawę moskiewskiego Towarzystwa przyjaciół przyrody— modele kurhanów i grobów rozkopanych w okolicach Moskwy, ze szkieletami w pozycjach w jakich je znaleziono. Jeden grób naśladowano w naturalnej wielkości. Zawiera on szkielet z brązowemi i paciorkowemi naszyjnikami i kolczykami. U jego stóp stoi popielnica. Dwa inne szkielety dowodzą, że lud co sypał kurhany był wzrostu słusznego. Wzdłuż ścian widzimy maski rozmaitych plemion poduralskich, tudzież olbrzymie, ohydne naśladowania form niewieścich. Są to tak zwane *boby*, robione (i czczone zapewnie) przez jakieś plemię przedhistoryczne, mieszkające w owych stronach, a niepodzielające pojęć zachodnich o naśladowaniu kształtów ludzkich. Jego posągi uszłyby za dzieła inkasów. Otóż Towarzystwo przyjaciół przyrody przypisuje tym pomnikom pochodzenie z XI i XI stulecia, nazywając ten czas przedhistorycznym. Osobom niefachowym wydaje się rzeczą trudną do wiary, aby epoka tak późna zasługiwała na miano przedhistorycznej, lub żeby mogło istnieć natenczas nawet w północnej Europie, jakiekolwiek plemię stojące na stopniu kultury o tyle pierwotnej, iż nic lepszego nad *boby* nie tworzyło.

Drugą połowę tejże sali oddano na zbiory z Galicji, mianowicie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który dowiódł długiemi szeregami ludowej ceramiki—baniaków, makutrów, misek i t. d. swego wysokiego zamiłowania w estetycznych, glinianych wyrobach ludu. Wiadomo, iż hr. Dzieduszycki pragnie rozwinąć ten ludowy przemysł do wysokości narodowej industrji. Pod ceramiką znajdujemy okazy rzeźb drewnianych z Zakopanego, tudzież wykopaliska i fotografie wykopalisk, przysłane przez krakowską akademję. Jedną z najpiękniejszych rzeczy w całym pawilonie spotykamy w trzech szafeczkach. Są to jajka wielkanocne (mazurskie pisarki i ruskie „hałunki") ubarwione i deseniowane z całą fantazją wieśniaczą. Widzimy ich kilkaset, a każde odmienne. Zbiór z 34 czaszek greckich, węgierskich, żydowskich, albańskich, cygańskich i t. d., został przysłany przez dra Izydora Kopernickiego. Pan Oskar Kolberg, z Modlnicy pod Krakowem, umieścił tu swoje kilkotomowe dzieło „Lud" z rycinami typów z różnych okolic kraju, tudzież swój zbiór pieśni ludowych. Albumy ludowe, kamienne noże, piły i t. p. wykopaliska, okazy domowego przemysłu wschodnio-galicyjskich hucułów, hafty wieśniaczek pokuckich i t. p. rzeczy pochodzą ze zbiorów pana Przebysławskiego. Wszystkie te okazy mają wysoką wartość dla etnografów, mniejszą dla antropologów.

Najdotkliwiej daje się czuć i tu i w drugiej wystawie polskich przedmiotów w innej sali, brak polskich czaszek. Bez nich żadna antropologiczna wystawa nie ma naukowej wartości, gdyż nie dają się tworzyć żadne pewne dane co do plemiennego pochodzenia i różnic. Czytelnik posiadający czaszki znalezione w krajowych cmętarzyskach wyrządziłby rzetelną przysługę wiedzy i narodowi, przysyłając je do Paryża przed zebraniem się kongresu antropologicznego, który się poświęci porównawczym studjom czaszek narodów, zamieszkujących wschodnią Europę.

(*Dokończenie nastąpi*).

— Uroczo!—wykrzyknęła panna wsparta dokładnie na ramieniu panicza.

— *Uoczo!* — powtórzył młodzieniec, połykający prócz wielu innych rzeczy, niewinną zresztą literę *r*.

— Jak pani „znajduje" illuminację? — zapytał grzeczny kawaler z uśmiechem odsłaniającym dwanaście całych zębów.

— Jak pan widzi — odparła pani z wyrazem twarzy pozwalającym wnosić, iż młodzieniec równie był widziany, jak i illuminacja.

— A niech go kula bije!... dalibóg, to paradne, zakonkludowała „wełna".

— My tu w mieście mamy ciągle równie piękne rzeczy, tylko raczcie panowie dobrodzieje częściej przyjeżdżać — podsunął „łokieć".

— Dekoracja do szóstego rożdziału mego romansu— piskliwym głosem ozwało się „pióro".

— Hej panie! panie! bo kapie...

Głos ostatni zdawał się znacznie osłabiać entuzjazm dla konającej właśnie illuminacji.

* * *

Tymczasem „balet" w kiosku sprzedawał kwiaty.

Ponieważ niektórzy członkowie prassy perjodycznej systematycznie znęcają się bez wszelkiej racji nad ciałem choreograficznem, nie myślimy przeto czynić w tem miejscu jakiejkolwiek aluzji.

Dodajemy tylko, iż były bardzo... piękne.

Naturalnie—mowa o kwiatach.

* * *

Jak grzyby po deszczu (lub nowe codzienne pisma) zaczęły się różne wysuwać maski.

Wiele mówiono o ich pochodzeniu.

Jeden ród ich wiódł z kuchni, drugi z przedpokoju, trzeci z garderoby.

Był nawet śmiałek który twierdził jako kolebką ich—magazyn.

Bądź co bądź, maski były a choć nieintrygujące, lecz za to uprzejme, do gawędy i przechadzki skłonne.

Nie da się zaprzeczyć, iż tego rodzaju zabawa ma pewien powab, jeśli się zważy czas, miejsce i okoliczności.

* * *

Szturm na restaurację, dokonany przy świetle bengalskiem o północy, należyć będzie do wielkich momentów „maskaradowej tomboli".

Widząc tłumy te wydzierające sobie nawzajem wszelakie wiktuały, możnaby sądzić iż przetrwały one kilkoletnie oblężenie.

Rzeź kurcząt przejmowała zgrozą, niemniej jak i wycięcie szparagów.

O rozlaniu... trunków już nie wspominamy.

Więcej od nas mógłby powiedzieć p. Jałoszyński, który w batalji sobotniej stracił obydwie poły swego pięknego tużurka i wszystkie... zapasy swej spiżarni.

Strata to dlań dotkliwa.

I tu także — przeznaczenie!

* * *

Cokolwiekby poważni ekonomiści wyrzekli o stanie materjalnym „tu bylców" — zapisać należy, iż w sobotę mniej aniżeli kiedykolwiek byliśmy przekonani o stagnacji finansowej w Warszawie.

* * *

Kapela obracająca „Fausta" Gounoda na wszystkie boki, czyniła rzecz swoją do trzeciej przeszło zrana.

Ludzie ochoczy i uciechy chciwi wracali prawie o świcie... spotykając pobożnych dążących na „prymarję..."

Wschodzące słońce jasnością swą silniej bije aniżeli wszelkie inne rózgi moralne.

* * *

P. Dobiecki odetchnął.

Wieleż razy mu powiedziano iż „zabawa pod każdym względem udała się świetnie?"

Czy przyjmie się ona na grucie warszawskim?

Kto wie — wszystko w mocy... przeznaczenia!

. . . .

Kilkanaście tysięcy osób błąkających się wczoraj po moście żelaznym i nad brzegami Wisły nie dość dokładnie zdawały sobie sprawę z celu swej przechadzki.

Mówiono, że to... „wianki."

O! starych bożyszcze Kupało! cóżeś ty ludziom tym zawiniło?

Kochany wiek dziewiętnasty połknął i to jeszcze „tradycyjne święto."

Próżnobyś dziś szukał i śladu uroczej „biesowskiej zabawy."

Prócz kilku nędznych wianków toczył się z falami „królowej rzek naszych" jeden tylko większy wieniec z naiwnym napisem:

Fach. malarski
i tapeciarski.
Nie łapać pod karą policiy.

TEATR.

—*B*— Ryszard III-ci jest nietylko w dziejach ludzkości trudną do rozwikłania zagadką; jako postać w tragedji nastręcza on pytanie: jakim sposobem ten potwór moralny i fizyczny wywierał zawsze jedno z najpotężniejszych wrażeń zapisanych w historji sceny, jakim sposobem najwięksi artyści Burbadge, Garrick, Kean, Kemble, Dawison, najchętniej w tej roli tryumfy zbierali?

Podanie wspomina o pewnem przedstawieniu Ryszarda, które zjednało Burbudegowi wezwanie na schadzkę, i w którem Szekspir współdziałał mimo wiedzy jako Wilhelm Zwycięzca.

Można przy pomocy tej anegdotki stanąć w obronie Szekspira napastowanego o psychologiczny gwałt za scenę oświadczyn przy trumnie—ale trudno wyjaśnić sobie estetyczne działanie charakteru, który zdaje się urągać zasadniczem prawu tragedji: ażeby przewrotność bohatera nie budziła wstrętu zamiast tragicznego współczucia?

Kreyssig rozwiązuje tę wątpliwość jedynie według nas prawdziwym poglądem. Spostrzeżenia jego ogarniają treść tragedji poprzedzających Ryszarda, i przedstawiających już w zawiązku charakter bohatera—i prowadzą do przekonania, że mamy do czynienia nie ze zbrodniami pojedyńczego człowieka, ale że występuje przed nami przedstawiciel epoki straszną dotkniętej chorobą, naczynie gromadzące jady zatrute całych pokoleń, które zabójczo działają na jednostki, ale zbawienne na przyszłość dla ogółu przygotowują następstwa.

Jeżeli bowiem plany Ryszarda naznaczają go szatańskiem piętnem, to powodzenie nadaje mu nieledwie posłannictwo bicza bożego, narzędzia wybranego przez rozumną przyczynę wszechrzeczy.

Okrucieństwo Ryszarda tępi arystokrację niegodną zajmowanego stanowiska, a nadmiar zbrodni budzi w zdrowszej części narodu angielskiego drzemiące poczucie sprawiedliwości. Krótkie panowanie Ryszarda, to nawałnica wybuchająca wśród atmosfery, w której oddychać już niepodobna: burza obala dęby, oczyszcza powietrze.

W tragedji Ryszarda działa cudownie owa wspaniała perspektywa dziejowa, która historyczne sztuki Szekspira o całe niebo wyżej stawia od wszelkich późniejszych na tem polu usiłowań.

Oprócz tych szerokich horyzontów, wobec których nawet straszne morderstwo niewinnych dzieci Edwarda przedstawia się jako tragiczne zakończenie krwawej wojny domowej między dwiema różami, ratuje Ryszarda jako bohatera tragicznego bogactwo sił duchowych wynagradzające zupełny brak moralnego gruntu. Ryszard byłby pod względem estetycznym nie do zniesienia, gdyby całego swego otoczenia nie przewyższał rozumem, genjalną energją, niewzruszoną odwagą i demoniczną ambicją.

Żądza panowania bezwzględna, do szału posunięta, jest pierwszym i zasadniczym rysem charakteru Ryszarda: posługuje się ona jako środkami wszystkiemi przymiotami i wadami natury Ryszarda, skupia się w niej cała indywidualność bohatera.

Pod wpływem tej pochłaniającej namiętności, Ryszard usuwa z drogi wszelkie zawady zewnętrzne i wewnętrzne, które mu drogę do tronu tamują. Bo nie należy przypuszczać, ażeby w duszy jego nie istniały także wewnętrzne przeszkody. Ryszard wie o ich istnieniu, rozumie co jest sumienie, ale działa bez sumienia, z zupełną świadomością i wolą postępowania tak a nieinaczej. Panowanie nad sumieniem jest wynikiem panowania nad samym sobą.

Trafną pod tym względem jest uwaga Bodenstädta, który wykazuje różnice między Ryszardem i Macbethem. Szkocki uzurpator wygląda na filistra przy genjalnym zbrodniarzu. Ryszard nie potrzebuje do zbrodni ani żadnej wyroczni, ani kobiecej namowy, spełnia ją spokojnie, bez gorączkowego nastroju — dla korzyści nie dla ogłuszenia sumienia. Okrucieństwa niema w temperamencie, zbyt jest na to odważnym i pewnym siebie; okrutnym jest w ujemnem znaczeniu: nie walczy z sobą o życie człowieka — choć nie można powiedzieć ażeby nie miał z czem walczyć. Natura nie odmówiła mu zupełnie uczuć: Ryszard kochał gorąco swego ojca — ale miłość, litość, zwalniają jego pochód ku tronowi — więc każdy krwawy czyn musi być spełniony szybko, aby litość przyszła zapóźno. A gdy przyjdzie, Ryszard ma dla niej straszny humor zbrodni, który potęguje jeszcze demoniczność jego natury.

Ten humor zachowuje Ryszard i wobec fizycznej swojej brzydoty, nie uważając jej bynajmniej jak Franciszek Moor za główny powód brzydoty moralnej.

Słuchając Franciszka Moora (mówi Kuno Fischer) możnaby sądzić, że dobrze uformowany nos jest pierwszym warunkiem moralności. Ryszard nie roztkliwia się nad swoją brzydotą, ani się z goryczą o niej odzywa: fizyczne ułomności służą mu tylko za jeden środek więcej odosobnienia się na zewnętrz, skupienia na wewnątrz i zapanowania nad ludźmi wyłącznie duchową wyższością. Więc lubuje się Ryszard w tem co Moora o wściekłość przyprawia; w potwornych wybrykach humoru igra z tą brzydotą która przyczynia się do zupełniejszego trymfu nad wszystkiemi i nad wszystkiem do osiągnięcia jedynego celu życia — korony.

Dojść do tego celu może Ryszard, tylko ukrywszy go przed okiem innych pod maską zastosowaną do okoliczności. Ztąd obłuda Ryszarda, która daleką jest od zwykłej hypokryzji i tkwi w głębi Proteuszowej natury bohatera.

Nic mniej nie przystaje do natury Ryszarda jak rola Tartufa, jak ukrywanie rzeczywistych uczuć i usposobień pod pozorami uczuć zupełnie przeciwnych — maski używa Ryszard rzadko, chyba dla nieokrzesanego tłumu, jak np. w scenie gdy waha się przyjąć koronę; sztuka obłudy głębszą jest u niego i polega na ukrywaniu się poza własną naturą, na pokazywaniu otaczającym tych jej stron prawdziwych, które najlepiej zasłaniają inne równie prawdziwe; słowem, Ryszard działa zwykle obłudą — rzadko kłamstwem.

Ale demoniczność charakteru Ryszarda dosięga szczytu w chwilach, kiedy obłuda łączy w sobie naturę i sztukę, kiedy Ryszard opanowany siłą jedynej namiętności, daje się porwać polotom nie krępowanej niczem fantazji sprawiającej że obłudnik wierzy sam w uczucia i usposobienia których nie ma, a które mieć chce dla wymagań chwili. W takich chwilach Ryszard jest skończonym aktorem sam stwarzającym swoją rolę, w takich razach głębie tej Proteuszowej natury przerażają zagadkową bezdennością.

Wszystkie powyższe rysy, które bynajmniej nie wyczerpują fizyognomji Ryszarda—bo,w określeniu jej nie da się uchwycić to co żartuje z analizy — życie, — wszystkie właściwości tego charakteru skierowane są do jedynego zadania, do wyniesienia Ryszarda tak wysoko ażeby go tam już nic dosięgnąć nie mogło. Za szczeble służą trupy, choćby kobiet i dzieci. Książę Gloster depce po zwłokach Clarence'a Edwarda i jego synów, własnej żony Anny, Hastingsa Riversa — ażeby nazwać się Ryszardem III-cim.

Nareszcie cel osiągnięty— Ryszard jest panem położenia, jest królem—i właśnie od tego punktu rozpoczyna się zwrot w charakterze, wewnętrzna jego ruina. Dzieje się to nietylko pod wpływem zewnętrznych okoliczności — ale w skutek usprawiedliwionego psychologicznie wewnętrznego wyczerpania. Sprężynami jego genjalnej energji była najprzód zemsta nad rodem Lancastrów; następnie ambicja uzbroiła go przeciw własnemu rodowi— gdy tego zbrakło, opuszcza Ryszarda jego demon, nadprzyrodzone prawie wytężenie natury wolnieje i grunt z pod nóg się usuwa. Podobny proces widzimy w niewieścim potworze, w lady Machbeth.

Niezwykłe też są i zewnętrzne okoliczności podkopujące tron Ryszarda. Przedewszystkiem nie leżą one w granicach władzy króla, nie liczył na nie, przyszły niespodziewanie. Wobec nich mąci się bystrość genjalnego spojrzenia, troska rozsiada na czole, aby już więcej nie zstąpić.

Ryszard nie poznaje się już na obłudzie Stanleya, donoszącego mu o ucieczce syna królowej do pretendenta Richmonda; oświadczając się o córkę Elżbiety, nie ma już tej szatańskiej werwy, z którą przystępował do Anny przy trumnie jej męża — i działa groźbą.

Nareszcie oblegają go przeczucia—w uszach brzmi przekleństwo matki. W namiocie pod Bosworth ciało na chwilę słabnie wraz z duchem: straszny sen obrazowo uzmysłowia stan duszy bohatera. Ryszard padnie nie dla tego że mu się to śni, ale ma taki sen dla tego że wewnętrzny jego upadek jest już dokonanym.

Dla tego Ryszard budzi się świadom swego stanu i losu. „Sumienie, wyraz dla tchórzów" nie dręczy go, ale mu przedstawia położenie bez wyjścia, a raczej jedno mu wskazuje wyjście: śmierć na polu chwały.

I ginie Ryszard jak bohater i jak król, ostatnią jego żądzą walka, ostatnią myślą panowanie. Taka śmierć jest najwłaściwszem zamknięciem takiego charakteru. Zamyka ona bilans dziejowy winy i pokuty, rozwiązuje dysonanse namiętnośsi stronniczych i pociesza myślą o niespożytej sile życia narodowego i o istnieniu niezachwianego w historji porządku moralnego.

Z powyższego przedstawienia głównych rysów charakteru Ryszarda w różnorodnem oświetleniu komentarzy Kreyssiga, Bodenstädta i Fischera, okazuje się jak olbrzymie ma przed sobą zadanie artysta, który tę naturę ogarnąć pragnie w całem jej bogactwie.

Ryszard Rossego wspaniały jest jako obraz plastyczny; nie dostrzegliśmy jednak w tym obrazie

zmienności „Proteuszowej natury,“ o której sam bohater mówiąc o sobie wspomina. Panowanie nad sobą, obłuda i zbrodniczość posępna, zimna, stanowią podstawę gry Rossego aż do czwartego aktu.

Z budowy tych czterech aktów znacznie jeszcze w przeróbce scenicznej osłabionej wynika, że wszystkie krwawe czyny Ryszarda odbywają się za sceną, że o nich dowiadujemy się albo z opowiadań podrzędnych działaczy, albo z refleksyj samego zbrodniarza. Sytuacje mało dają materjału tragicznego, demoniczność charakteru wybłyskiwać ma w monologach lub w dyalogowem starciu.

Zdaje nam się więc, że Rossi o wiele utrudnił sobie zadanie, pominąwszy w grze pierwiastek humoru, który nietylko wyraźniej wydobywa prawdę charakteru, ale na mocy „estetyki brzydoty“ kontrastem potęguje wrażenie tragiczne.

W scenie naprzykład oświadczenia przy trumnie (osłabionej grą kobiety niższą od wszelkiej krytyki) Rossi uwydatnił tylko obłudnika, który więcej jest czułym kochankiem aniżeli żartnjącym z wszelkich uczuć potworem. Szekspir igrał z psychologją zaręczając morderecę z żoną i wobec zwłok zamordowanego; Rossi w śmiałości przeszedł Szekspira, zrzekając się jedynej drogi rozwikłania nadzwyczajnej zagadki — odurzenia swej ofiary szatańskim cynizmem swego postępku. Annę mógł przypuszczalnie obezwładnić wpływ magnetycznej siły drapieżnego zwierzęcia—wątpimy aby ją roztkliwił miłosny język potwora.

Od czwartego aktu budzi się król w tragedji i król w sztuce dramatycznej. W upojeniu, w szale władzy, Rossi jest wspaniałym i imponuje majestatem monarszym. Dzika despotyczność natury, uwolnionej od wszelkich hamulów, toruje sobie drogę w groźnych wybuchach, które mają w sobie prawdziwą potęgę bohaterską. W scenie z widziadłami, zaakcentował Rossi fizyczny tylko upadek człowieka—i uwydatnił całą różnicę między tchórzliwą rozpaczą Moora, a stanowczością na chwilę zachwianego króla.

Śmierć nie zrobiła wrażenia jakie wywrzeć powinna, z przyczyn głównie od wadliwej scenerji zależnych. Rossi musiał umierać między śmiesznemi komparsami i umierał w niedzielę! — na takie dwie niesprzyjające okoliczności, i geniusz Szekspira i największy talent artysty nie poradzi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W *Prawit. Wiestniku* znajdujemy rozporządzenie, mocą którego w pierwszym okręgu sądów pokoju gubernji piotrkowskiej ustanowiona zostaje posada jednego jeszcze komisarza sądowego; prócz tego w Łodzi ustanowiona zostaje trzecia posada sędziego pokoju, oraz zwiększone środki kancelaryjne wydziału hypotecznego w tem mieście o sumę rs. 200.

= W *Praw. Wiest.* znajdujemy rozporządzenie ministra finansów, zmieniające na skutek porozumienia się z towarzystwem drogi nadwiślańskiej paragrafy 33 i 35 ustawy towarzystwa. W myśl owych zmian kapitał zakładowy drogi ustanowiony zostaje 1) w ilości 6,588,125 rs. kred., z których 6,588,100 w gwarantowanych przez rząd akcjach storublowych towarzystwa, a reszta rs. 25 umarza się przy pierwszem losowaniu i 2) w ilości 15,562,500 rs. met. w obligacjach posiadających również gwarancję rządu. Akcje towarzystwa otrzymują gwarancję corocznego dochodu w stosunku 5% od interesu i $^1/_{10}$ % amortyzacji rzeczywistej wartości wszystkich akcyj; w ten sposób na czas posiadania drogi przez towarzystwo rząd gwarantuje na akcje po rs. 335,994 kop. 38 rocznie.

= Powrócił już temi dniami do Petersburga dyrektor departamentu komunikacji, rz. r. st. Faddiejew, który odbywał przegląd komunikacyj wodnych i lądowych w okręgu królestwa.

= Roboty na Zjeździe posunęły się o tyle, iż arkady zostały już oczyszczone z nasypu i przystąpiono do budowy przesklepienia pomiędzy dwoma głównemi arkadami, jakoteż i do nadmurowywania innych arkad dodatkową warstwą muru wzmacniającą dawniejsze; ruch, o ile wnosić można obecnie z postępu robót, za dwa lub trzy miesiące będzie tu przywrócony.

= Krąży pogłoska, iż zmarły w tych dniach w mieście naszem Kajetan hr. Kicki mienie swe przeznaczył na rzecz towarzystwa osad rolnych; oczekujemy potwierdzenia tej wieści.

= Donieśliśmy w sobotę o wielkiej kradzieży kilkudziesięciu tysięcy rubli srebrnych.

Wiadomość ta podaną była telegrafem przez naszego korespondenta z Zawichosta, który zapomniał wymienić miejsce kradzieży.

Przypuszczaliśmy więc słusznie, iż rzecz stała się w temże mieście.

Tymczasem wczoraj przekonaliśmy się inaczej.

Kradzież spełnioną została w Sandomierzu, a dopuścił się jej A. Z., za którym w różne strony kraju i zagranicy wysłano listy gończe.

Ostatnia *Presse* podaje wiadomość o nadesłaniu takiego listu w drodze telegraficznej do policji wiedeńskiej.

Gołos fakt potwierdza.

= Kraszewski dla poratowania zdrowia wyjechał w przeszłym tygodniu do Hamburga; pomimo porady lekarzy, aby cały czas pobytu tamże poświęcił li tylko kuracji, niestrudzony nasz Nestor literatury nie chce odłożyć pozaczynanych prac i zamierza dalej oddawać się im z równą jak dotąd gorliwością.

W szeregu powieści historycznych przybyły znowu dwa dzieła, które wkrótce ukażą się w druku; pierwsze nosi tytuł: „Historja prawdziwa o Petrku, właście Palatynie, którego zwano Duninem. Opowiadanie historyczne z XII wieku“ — i zamyka się w dwóch tomach, które w przyszym miesiącu wyjdą z pod prasy.

„Stach z Konar“, powieść czterotomowa z czasów Kazimierza Sprawiedliwego jest właśnie przepisywaną i poprawianą przez samego autora.

Nawet i na to Kraszewski czas znaleźć potrafi !...

= „Szermierz z Rawenny“, znakomita tragedja Halma, illustrowaną została przez Ludwika Grossmana symfoniczną uwerturą na wielką orkiestrę; godne uwagi dzieło to wykonane będzie po raz pierwszy we środę przez Bilsego.

= **Echa z prowincji.**

* W Kielcach liczne grono miejscowej inteligencji obchodziło ostatniemi dniami pięćdziesięcioletni jubileusz pracy dla dobra ogółu dra Andrzejowskiego.

Urządzono obiad składkowy i ofiarowano jubilatowi bogaty album.

* W Piotrkowie tamtejsze władze miejskie zamierzają na pogorzelisku ostatniego pożaru założyć skwer...

Będzie to tem dogodniejsze, że miejsce to znajduje się w środku miasta i stanowi plac dość regularny.

* W Koźminku i Prusinowicach w kaliskiem, oraz w Bobrownikach w piotrkowskiem, ukazał się karbunkuł na bydło.

* W Turku i w wioskach Piętnie i Strabinie w kaliskiem, oraz w Roszkowej woli, Bielinach i Domaniewicach w rawskiem, ukazały się różne choroby na konie.

* Ospa naturalna grasuje wciąż w gubernji piotrkowskiej.

Ostatniemi czasy ukazała się w Piotrkowie.

* Tyfus w Stobiecku miejskiem i Marciszewie w piotrkowskiem nie ustaje.

= Eldorado prawdziwego dostąpiło zaszczytu.

Na sobotnie przedstawienie pustej jak gawrosz lecz arcywesołej „Kuglarki“ przybył tam Ernest Rossi.

Wielki tragik włoski bawił się doskonale, odznaczając grę pani Zimayerowej i pp. Linkowskiego, Kwiecińskiego i Walewskiego.

Oklask z takiej dłoni na długo pamiętny będzie artystom teatru lwowskiego.

= **Wypadki.**

* Na ulicy Dzielnej w nowobudującym się domu zapaliły się wióry.

Toporniey pierwszego oddziału straży ogień ugasili.

* O godzinie dwunastej nocy wczorajszej przejechany został przez pociąg towarowy dróżnik na kolei terespolskiej nieopodal stacji Praga.

= W dniu dzisiejszym jako w dalszym ciągu ciągnienia 5-tej klasy 130-tej loterji klasycznej padły główniejsze wygrane jak następują: nr 14403 wygrał rs. 8000 u kolektora Rothsztein w Terespolu; nr 502 rs. 2500 u kolektora Lichtensztein w Warszawie; nr 10878 rs. 1000 u kolektora Daniela Dawidsohn w Warszawie; nr. 1453 rs. 500 u kolektora Rothauba w Warszawie; nr 7177 rs. 500 u kolektora Majersohn w Lublinie; nr 19154 rs. 500 u kolektora Bursztyn Icka w Łomży.

— Prezes komitetu zabaw w T. D. prosi uprzejmie wszystkie osoby, które z tytułu odbytej w sobotę zabawy w Dolinie Szwajcarskiej mają należności do odobrania, aby się zechciały zgłosić dzisiaj, t. j. w poniedziałek i jutro we wtorek o godzinie 6-tej po południu w sali posiedzeń W. T. D. w gmachu przy ul, Krak. Przedmieście.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: K. Ch. rs. rs. 1 na pogorzelców Nowolipia; Paczyński Wiktor, furman browaru. rs. 2 dla nędzy wyjątkowej.

— M. składa rs. 6 na pogorzelców na ulicy Nowolipki.

— Parasolik, znaleziony 15 b. m. w dorożce, za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Znaleziony na sobotniej zabawie w Dolinie szwajcarskiej wachlarz, jest do odebrania w kasie wystawy obrazów Matejki w ratuszu za udowodnieniem.

Nekrologja.

† We wtorek, to jest dnia 25 czerwca r. b., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele parafjalnym św. Aleksandra, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. Jana **Sobolewskiego**, doktora medycyny, na którą żona zmarłego z dziećmi zaprasza życzliwych. —11795—

† Dnia 25 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-tej** rano, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy z Królikowskich **Nejlisow**, na które pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Józef **Puchalski**, pomocnik naczelnika powiatu skierniewickiego, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 11 (23) czerwca r. b., w wieku lat 56. Pogrążone w głębokim żalu żona, siostra i brat zmarłego zapraszają kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 13 (25) czerwca o godzinie **9-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, na cmentarz powązkowski.

† We środę, dnia 26 czerwca r. b., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, odprawioną zostanie żałobna wotywa za spokój dusz ś. p. Teodory z Krajewskich i Marcellego małżonków **Kiczorowskich**, oraz za rodziców jego Ewę i Piotra **Kiczorowskich**, b. doktora medycyny, na które pozostała matka z wnukiem najuprzejmiej zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan.

† W dniu 24 b. m. i r., po kilkoletniej chorobie, przeniosła się do wieczności ś. p. Leokadja z Grandessów **Drozdowska**. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, nastąpi w środę po nabożeństwie żałobnem o godz. **11-tej** rano, na które pozostały mąż, krewnych i znajomych zaprasza.

† Andzia-Marja **Kozierska**, córeczka Wincentego i Józefy z Krupeckich, w dniu 21 b. m. zmarła w Skierniewicach. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, po sprowadzeniu ukochanych zwłok, zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo odbyć się mające w kościele powązkowskim w dniu 25 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, i na pochowanie zwłok zaraz po nabożeństwie w grobie familijnym. —11814—

† Ś. p. Stefcia **Bohdanowicz**, córeczka Jana i Teresy z Bagniewskich małżonków Bohdanowiczów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy zaledwie lat 4, w dniu 17 czerwca we wsi Boże, w gubernji radomskiej, powiecie kozienickim, żyć przestała. Pochowanie jej zwłok odbyło się na cmentarzu parafjalnym we wsi Stromiec w dniu 19 b. m. —11824

Przegląd polityczny.

Po chwili pessymistycznego przesilenia w depeszach telegraficznych, nastał łagodniejszy zwrot w kierunku pokojowym; o ile się zdaje, dzisiejsze telegramy zawierają rzeczywiście zapowiedź pomyślniejszych rezultatów akcji dyplomatycznej. Cały szereg wiadomości z Berlina głosi o porozumieniu się trzech najważniejszych mocarstw w najcięższej do rozwiązania kwestji, to jest w kwestji bulgarskiej. Jeżeli w samej rzeczy udało się reprezentantom Anglji i Austrji przekonać Rossję o słuszności swych żądań, jeżeli wytknięto wspólnie granice Bulgarji szczytami Bałkanów, to uważać można ten rezultat za ominięcie Scylli, chociaż jeszcze okrążenie Charybdy do zupełnego uratowania pokoju potrzebnem będzie.

W sobotę odbyło się po długich naradach prywatnych czwarte z kolei posiedzenie kongresu; jeszcze tego samego dnia od południa do godziny drugiej, to jest do samego otwarcia posiedzenia reprezentanci Austrji, Anglji i Rossji konferowali z sobą poufnie w kwestji bulgarskiej.

Nord. Allg. Ztg utrzymuje, że rezultat tej narady nie był we wszystkiem stanowczy, że przeważnie dotyczy tylko zregulowania granic nowej Bulgarji, które się po Bałkany rozciągać mają. W innych szczegółach odniesiono się po informacje do samego Petersburga. Depesza *Times'a* wspomina już o otrzymanej odpowiedzi ztamtąd, skutkiem czego najważniejsze trudności w porozumieniu się Rossji z Anglją i Austrją usunięte zostały.

Presse w wieczornem wydaniu sobotniego numeru potwierdza niejako wiadomość *Times'a* o zgodzie interesowanych mocarstw w kwestji bulgarskiej i powtarza szczegóły w dzisiejszych telegramach w tej sprawie podane.

Wprawdzie wymienione punkta stanowią tylko najważniejszą część kwestji, jednakowoż przypuszczać można, że skoro ta pomyślnie za ogólną zgodą

załatwioną została, to reszta da się już ułożyć z pomyślnym skutkiem.

Presse ze swojej strony dodaje, iż z prywatnego źródła dowiedziała się także o przystąpieniu Austrji do zgody anglo-rossyjskiej. Podobno także w kwestji Serbji i Czarnogórza stanęło porozumienie się tych mocarstw w zasadzie; względem opracowania szczegółów co do regulacji granic wezwano do Berlina podpułkownika Thoömla, który jako austryjacki delegowany bawił długi czas w obozie czarnogórskim.

Ostatnie biuletyny tedy o sprawie pokoju brzmią nadspodziewanie pomyślnie.

Wiedeński korespondent do *Eastern Budget'a* łagodzi ton pogłosek powstałych skutkiem częściowej mobilizacji wojsk austryjackich o ponownym zamiarze zajęcia Bośnji i Hercegowiny: W Kroacji ani w Sławonji nie przedsięwzięto żadnych środków mobilizacyjnych; w Dalmacji i Siedmiogrodzie uzupełniono tylko stan załogi rozpuszczonemi pułkami. „Że Austja nie myśli rozpoczynac zatargów z Rossją, pisze wspomniany korespondent, dowodzi ta okoliczność, iż w Galicji nie przedsięwzięto żadnych jak dotąd przygotowań".

„Zwracano przecież niejednokrotnie uwagę na zupełnie nieobronny stan tej prowincji. Kraków jest bowiem jedyną pozycją, zdolną do powstrzymania pierwszych ataków zaczepnych."

Nazionale natomiast przynosi wiadomość o dalszych uzbrojeniach w Dalmacji, które tylko dla tego z takim pośpiechem muszą być teraz przeprowadzone, aby wynagrodzić stratę czasu, na jaką się Rząd wiedeński naraził, oczekując uchwały parlamentu względem udzielenia 60-milionowego kredytu.

Sensacyjny artykuł *Globe'a* o porozumieniu się Anglji z Rossją pomimo podejrzanej autentyczności nie przestaje być przedmiotem dyskusji nie tylko w prasie zagranicznej, ale także w parlamentach zagranicznych. Ostatnie wiadomości w tej mierze osłabiają znacznie polityczne znaczenie tego najprawdopodobniej podrobionego aktu dyplomatycznego.

National Ztg utrzymuje, że cała ta sprawa wywleczona przez niedyskrecję *Globe'u* przed opinję publiczną Europy, wywołała pewne niesnaski w łonie dyplomacji angielskiej, skutkiem czego jak mówią ostatnie pogłoski, lord Salisbury ma zamiar opuścić kongres i powrócić do Londynu. Wszelako pogłoskom tym wiele wierzyć nie można.

Natomiast *Memorial diplomatique* zapowiada powrót lorda Beaconsfielda do Anglji, w razie gdyby kongres dłużej miał potrwać. Wobec wiadomości o pokonanych trudnościach w kwestji bulgarskiej odjazd kanclerza Anglji z Berlina nie nosiłby już cechy zatrważającej, jak to przed kilku jeszcze dniami przypuszczać można było.

W Bukareszcie z niecierpliwością wyczekują rezultatu kongresowych obrad, trzymając się zawsze jeszcze na stanowisku opozycyjnym na wszelki wypadek.

Ostatnie wiadomości zaprzeczają temu, jakoby ks. Karol wraz z żoną miał zamiar wyjechać z Bukaresztu, aby w letniej rezydencji Sinaia pod Kronsztadem wyczekiwać przyszłych losów Rumunji.

Telegramy prywatne.

Warszawa 22-go czerwca wieczorem.

Berlin 21-go o 11-ej wieczorem. — Po kilkogodzinnej naradzie u ks. Gorczakowa, bulgarska komisja kongresu uwiadomiła prezydjum, że wykończyła swój elaborat z wyjątkiem kilku pojedyńczych punktów. Komisja wnosi prowadzenie dalsze rozpraw nad Bulgarją, jest przekonaną atoli, że takowe jeszcze kilka posiedzeń zabiorą. Po kongresie baron Haymerle ma zostać ambasadorem austro-węgierskim w Konstantynopolu, a p. Teschenberg posłem tegoż mocarstwa w Hadze.

Wiedeń, 21-go. — Depesze *Polit. Cor.* z Rzymu. Stan zdrowia papieża pogorszył się w ostatnich dniach; lekarze radzili mu wydalić się z Watykanu; nie przystał na to. Z Aten: Krąży pogłoska, że niebawem znowu wybuchnie powstanie w Epirze i Tessalji. Do 12,000 zbiegów ze wszystkich okolic Turcji opiera się powrotowi do kraju. Z powodu nieustających w Tessali napadów zbójeckich, rząd grecki chce skoncentrować wojska nagranicą.

Rzym 21-go. — Posiedzenie izby. Prezes gabinetu odwołuje się do Cavallottiego i jego towarzyszów, żeby cofnęli złożoną wczoraj interpelację i powiada że takich kwestji nie wypada roztrząsać w parlamentach i na kongresie (?). Przypomina on powściągliwość, do jakiej ministrowie zobowiązali się. Instrukcje dane [illegible] delegatom włoskim zgodne są z zasadami prawa publiczneg[illegible]. Cavallotti przystaje na cofnięcie interpelacji, tem ch[illegible]tniej, że według telegramów ostatnich Grecja ma być dopuszczoną do udziału w kongresie. Fakt ten jest poniekąd wskazówką życzliwego usposobienia kongresu względem mniejszych państw półwyspu bałkańskiego. Cavallotti sądzi, że przyczyniły się do tego zabiegi delegatów włoskich. W końcu posiedzenia Cairoli składa Izbie dokumenta dyplomatyczne o sprawach wschodnich, dosięgające aż do chwili otwarcia kongresu.

Warszawa dnia 23-go.

Paryż 22-go. — Donoszą z Londynu, że niezadowolenie sprawione przez memorjał *Globe* wzrasta. Turcy, pomimo interwencji posła niemieckiego odmawiają wydania twierdz i ustąpienia ziemi Grekom. Layard pochwala to zachowanie się Porty.

Londyn 22-go. — Dowiaduje się „Daily Telegraph", że Egipt wysłał do Anglji notę z uwiadomieniem, iż gdyby Kreta istotnie miała zostać wyspą grecką, Egipt domagałby się wtedy paszałyku trypolitańskiego.

Berlin 22-go. — Krążą tu pesymistyczne poglądy na sprawę kongresu. Mówiono, że Oubril pośpiesznie wyjechał wczoraj do Petersburga, co się jednak nie sprawdziło. Jakiś kurjer wszakże został wysłany. Zaprzeczają też pogłoskom o prawdopodobieństwie ustąpienia Salisburego. Wszelako w kołach angielskich są przekonani, że na długo spółdziałanie Beaconsfielda z Salisburym jest niemożliwe. Bezustanku i silnie tu akcentują najzupełniejszą zgodę Austro-Węgier z Anglją. „Nordd Allg. Ztng." szydzi z półurzędowych co do tego komunikatów austrjackich tak, iż z tego szyderstwa znać nieukontentowanie.

Londyn 22-go. — Z Konstantynopola telegrafują do „Daily News.", że Fuad pasza podał się do dymisji i że następcą jego mianowany Baker pasza. Rossjanie koncentrują się około Szumli.

Berlin, 22-go, o 10 tej wieczorem.—Dzisiejsze posiedzenie kongresu trwało od 2 giej do $4^3/_4$. Z autentycznego źródła zapewniają, że to dzisiejsze posiedzenie przyjęło obrót nadzwyczaj zadawalający. Roboty dokonały dość znacznych postępów. Porozumienie się co do Bulgarji jest w biegu. Rossja zgadza się na Bałkany jako granicę. Turcy mają prawo ufortyfikowania przejść w tych górach. Dopuszczenie Grecji dziś ostatecznie zadecydowane.

Berlin, 22-go.—Biuletyn o 10-tej przed południem. Po zupełnie spokojnej nocy stan zdrowia cesarza jest nader pomyślny. Lauer, Langenbeck, Wilms.

Berlin 22-go. — Corti, poparty przez Szuwałowa, wniósł po załatwieniu najważniejszego zadania politycznego, przedstawienie rezolucji o reformie międzynarodowego prawa konfiskaty na morzu. Rezolucja ta może być pewną przyjęcia ze strony wszystkich mocarstw z wyjątkiem Anglji. Waddington nie uważa widoków kongresu za niepomyślne, bo Rossja i Turcja muszą się zgodzić na wymagane ustępstwa.

Berlin 22-go.—We środę przyjedzie tu jen. Grant i zabawi tydzień cały. Cesarz Wilhem ma wyjechać niebawem do Wilhelmshoce. Sejm niemiecki zostanie zwołany w pierwszym tygodniu września.

Paryż, 22-go.— Jenerał Cialdini uwiadomił Dufaure'a, że rząd włoski nie zgadza się wcale na dalszą prorogację dotychczasowego traktatu handlowego, ale pragnie zawiązać układy, żeby nowy traktat zawrzeć. *France* donosi, że 30 czerwca rząd udzieli amnestję ośmiuset deportowanym komunalistom.

Berlin 22-go. — Z dobrze poinformowanej strony jest potwierdzana wiadomość, że po rezultacie wczorajszego posiedzenia kongresu, szanse pokojowego załatwienia sprawy znacznie przybrały pozory prawdopodobieństwa. Wobec ostatecznie osiągniętego porozumienia między Anglją i Rossją, okazuje się chęć ustępstw we wszystkich główniejszych kwestjach.

Berlin 22-go.—Rezultatem wczorajszego posiedzenia jest znaczne poprawienie się sytuacji. Zgoda między Austrją, Anglją i Rossją co do Bulgarji dobrze postępuje choć nie jest dotąd stanowczą. Linja graniczna Bulgarji ciągnie się wzdłuż szczytów bałkańskich. Wąwozy pozostają w rękach tureckich. Turcy mogą na południowych stokach utrzymywać załogi. Co do fortec rokowania jeszcze nie rozstrzygnięte. Anglicy są przeciwni oddaniu Bulgarom Szumli. Wiadomość o porozumieniu się Austrji z Rossją co do Czarnogórza i Serbji wymaga sprostowania. Andrassy układał się już istotnie co do tego ale nie z Rossją tylko wprost z bawiącymi tutaj reprezentami Serbji i Czarnogórza. Tym ostatnim zrobiono takie propozycje, które mają zabezpieczyć interesa Austrji i w tym duchu jest w projekcie sprostowanie granicy, mogące nadać Serbji okrąg Niszu a Czarnej Gorze port Antivari. Serbja chętnie się na to zgadza. Z Czarnogórzem układy nie zaszły tak daleko, bo Czarnogórze straciłoby przez to znaczny przyrost terytorjalny, obiecany temu krajowi traktatem San-Stefano. Ks. Gorczakow musiał położyć się do łóżka i jest mocno cierpiący.

Londyn 22go.— Dwudziestu kilku zachowawczych członków parlamentu prosiło lorda-majora o zwołania meetingu obywateli miasta Londynu dla założenia protestu przeciw ugodzie anglo-rossyjskiej, ogłoszonej w *Globe*. Lord-major zgodził się na to.

Petersburg 22-go. — Wobec dopuszczenia Grecji do kongresu *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Teraz się okaże, że nie ze strony Rossji wychodziły trudności stawiane Grecji pod względem spełnienia jej życzeń. Rossja nie ma nic przeciw przewadze żywiołów helleńskich w obec tureckich i przeciw wyswobodzeniu tychże z pod panowania tureckiego. Niema żadnego dzieła emancypacyjnego, żadnego polepszenia na wschodzie, do któregoby Rossja nie była gotową bezinteresownie się przyczynić.

Petersburg 22go.— *Gołos* ogłasza przysłany sobie z Konstantynopola francuzki tekst etnograficznego protestu Porty przeciw granicom Bulgarji, takim jak je traktat San-Stefano oznaczył. Dokument, który pełnomocnicy tureccy kongresowi złożą, opiera się wedle *Gołosu*, na rossyjskiem dziele statystycznem Tiepłowa o Bulgarji. Dalej *Gołos* czyni uwagę, że wszystkie dane liczbowe tego dzieła zostały w dokumencie przytoczone niedokładnie.

Madryt 22-go. — Królowa zachorowała na febrę gastryczną. Z początku obawiano się czy to nie jest febra tyfoidalna. Rodzina królowej jest tu oczekiwaną.

Bruksella 22-go.— Natychmiast po uskutecznieniu wyborów dopełniających, które na skutek zamianowania 5 deputowanych i 1 senatora na ministrów koniecznemi były, będzie naznaczoną nadzwyczajna sesja parlamentu. Gabinet chce rozważyć położenie, w jakiem interesa się znajdują, gdy jest powołany do rządu.

Warszawa dnia 24 go czerwca.

Drezno 23-go.—Partja postępowa i narodowo-liberalni sejmu połączyli się, aby przy nowych wyborach rady związkowej iść ręka w rękę w celu popierania się wzajemnego pod każdym względem.

Paryż 23-go.—Pisze *Mem. diplomatique*. Chociaż memorandum *Globe* jest nieścisłe co do tekstu i niezupełnie co do treści, przygotowują się jednak poważne i grożne interpelacje w parlamencie angielskim. Jeżeli kongres dłużej potrwa, to Beaconsfield przymuszony będzie na jakiś czas przybyć do Londynu. Anglja poświęca Bessarabję za Batum. Rząd angielski jest za oznaczoną przez Midhata granicą bulgarską. *Journ. des Debats* pisze: Ponieważ Francja uwzględnia tylko interasa europejskie, to i Austrja popierac będzie pretensje dążące do tego samego celu.

Londyn, 23-go.— Drugie wydanie gazety *Times* pomieszcza telegram z Berlina, donoszący, że Anglja zakomunikowała rządowi rossyjskiemu określony plan organizacyjny dla Bulgarji ze stałem oznaczeniem jej granic od południa. Lord Beaconsfield dalszy ciąg kongresu uczynił zależnym od przyjęcia tego projektu Anglji przez Rossję. Rossyjscy pełnomocnicy przesłali to żądanie do Petersburga. A po załatwieniu tej głównej kwestji spodziewają się, że dzisiejsze posiedzenie kongresu da zadowalające rezultaty.

Canstat 23-go. — Jutro będzie tu odkryty i poświęcony nagrobek Freiligratha.

Kolonia 23-go. — Donoszą z Rzymu, że marł tam znany ekonomista i dziennikarz niemiecki dr. Juljusz Faucher.

Londyn 23-go.— Wbrew uspakajającym doniesieniom *Timesa* pisze *Standard*, iż kongres jest teraz zupełnie bezczynny z powodu absolutnej różnicy zapatrywań Anglji i Rossji na sprawę bulgarską. Sytuacja jest bardzo krytyczna, wojna jeszcze możliwa, dziś prawdopodobniejsza niż wczoraj. *Daily Telegraph* dowiaduje się z Paryża, że głośny memorjał *Globe* został tylko ad referendum spisany i jest projektem jak wiele innych przedstawianych kongresowi.

Berlin 23 go.—Cesarz spał ubiegłej nocy bardzo dobrze.

Wiedeń 23-go. — Jak nam donoszą, nastąpiło porozumienie się w kwestji bulgarskiej w tym kierunku, że Bulgarja północna będzie zupełnie od Turcji oderwaną, gdy tymczasem południowa czyli Rumelja, jak Turcy tę prowincję nazywają, pozostanie integralną cząstką państwa ottomańskiego. Co do rodzaju samorządu, z którego Rumelja ma korzystać, jak również co do rozciągłości praw militarnych i politycznych, przysługiwać mających Porcie, nie przyszło jeszcze do zgody między mocarstwami i kwestja ta ma być postawioną w kongresie na porządku dziennym po załatwieniu kwestji północno-bulgarskiej.

Niezwłocznie wyznaczoną być ma, na żądanie Rossji, komisja do sprostowania granic, która na miejscu zajmie się ustaleniem granic z jednej strony między Bulgarją a Serbją, a z drugiej między Bulgarją a Rumelją. Komisja ta ma być powiększoną przez dodanie delegowanych serbskich i bulgarskich.

Z Tryestu donoszą, że grecy w Tessalji i Epirze znowu za broń chwycili, gdy 200 ochotników z Grecji przez granicę przeszło. Hasłem powstańców jest oderwanie tych prowincyj od Turcji i połączenie ich z Helladą.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 24-go czerwca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	144.45-30-15;-144:-143.85	144.22½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.............	9.75—73	9.75	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.............	127;-116.85	117.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.............	124 65-50-35	124.80	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100 . . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. .	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.80-85-90	99.05	98.65
„ „ „ małe.	98 60—85	98.95	98.55
Listy zast. m. War. serji I.	92.90—75	93.10	92.70
„ „ „ „ II.	—.	93.	92.60
„ „ „ „ III.	91.30	91.50	91.10
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże . .	—.	88.	87.50
„ „ małe . .	—.	87.90	87.40
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III .	—.	99 50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864 . .	—.	237.	–.
„ „ z r. 1866 . .	—.	232.	—
5% Listy zastaw. rossyjskie .	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	94.75	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.	—.	225.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	80.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	81.50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	242.	238.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	242.	238.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	600.	550.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	248.	—.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500.
Akc. Towarz. Łazien i Łażui	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 2²/₉ nowych 2⁷/₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 116²/₃ m. Łodzi 16³/₁₈ listów likwidacyjnych 25⁵/₉ obligów skarbowych 92¹/₅ pożyczki prem. 1ej emisji 223²/₅— 2ej emisji 140¹/₃

Monety: Półimperjały rs. 8.06 —. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 86 . marki niemieckie rs. — kop. 48³/₂ pruskie bilety bankowe rs. — kop.— bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 84

— **Wysokość wody na Wiśle stóp 2 c. 3.**

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 13, w południe 18 Reomura (762 Odmiana.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Straszny Dwór.** Jutro: **Sąsiadka.— Kwiat z Tlemconu.— Jestem zabójcą!— Teodolinda.**

TEATR WIELKI,

Jutro: **Romeo i Julja.**

ELDORADO: Towarzystwo artystów **teatru Lwowskiego.**

Dziś: **Za piękna żona,** komedja w 3-ch aktach z francuzkiego. — Jutro: **Don Desiderio,** opera Księcia Józefa Poniatowskiego, w 3-ch aktach.

Dolina Szwajcarska.

PROGRAM Koncertu Bilsego.

Jutro we Wtorek, dnia 26 Czerwca r. b.

Część I-sza:

1. Uwertura „Egmont" L. Beethovena.
2. Marsz turecki, Fr. Kückena.
3. Andante z Trio B-dur, opus 97, L. Beethovena, Instrumentował Fr. Liszt.
4. Fantazja z op. „Traviata," Verdiego. Solo na skrzypcach wykona koncertmistrz pan Halir, na harfie panna Jansen, na klarnecie p. Kletzsch, na wiolonczelach 6-ciu wiolonczellistów.

Część II-ga

5. Uwertura z op. „Hugenoci," G. Meyerbeera.
6. Prowincjonaliści, walc Bilsego.
7. Kartka albumowa, Romans na skrzypce, Ryszarda Wagnera, wyk. koncertmistrz pan Halir.
8. Kongres melodyjny, potpourri Conradi'ego.

Część III-cia:

9. Uwertura z op. „Marta," Fr. Flotowa.
10. Cecylja-polka na kornet a piston, Metra, wykona pan Teodor Hoch.
11. Marsz żałobny przy zgonie Zygfryda, z muzykalnego dramatu „Götterdämmerung," Ryszarda Wagnera.
12. Catharina-Quadrille, Bilse.

Początek o godz. 7 wieczorem. Wejście k. 30. Dzieci do lat 10 płacą kop. 15,

W Niedzielę i Święta program składać się będzie z 4-ch części. Początek o godz. 6. Koniec około 10.

W razie niepogody koncert w sali.

Codziennie Koncert,

SKŁAD MACHIN AMERYKAŃSKICH

NARZĘDZI ROLNICZYCH i NASION

A. MUSZYŃSKIEGO,

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

naprzeciw Hotelu Europejskiego.

poleca:

Pługi Wrzesińskie dawnej i nowej konstrukcji.
" **Cichowskiego.**
" **Grignonskie.**
Obsypniki do kartofli i buraków.
Wypielacze.
Zgłębiacze.
Brony Szkockie Howarda i Czeskie do łąk.
Drapacze.
Siewniki oryginalne **Eckerta,**
" " **Drewitra.**
" " **Cegielskiego.**
" uniwersalne ręczne.
Przykrywacze 10 skibowe do nasion.
Kultywatory Kolemana i Saersa.

Grabie konne Amerykańskie.
Żniwiarki i Kosiarki.
Żniwiarkę Warszawiankę ulepszoną
Młocarnie maneżowe.
" deptakowe.
Lokomobile.
Wialnie i Młynki do czyszczenia zboża.
Młynki Lloyda do mielenia i pytlowania sboża.
Arfy cylindrowe.
Trieury.
Sieczkarnie rozmaitej wielkości.
Siekacze.
Szarpacze i t. p. narzędzia rolnicze i Machiny.

Z NASION:

Rzepę ścierniskową,
Turnipsy angielskie.
i wszelkie inne nasiona pastewne i warzywne.

Szafy ogniotrwałe.
Sikawki pożarne.
Pompy podwórzowe i do Szlam.

Magle nowego systemu:

oprócz tego posiada wyłączny skład

Tektury asbestowej do krycia **dachów** oryginalnej amerykańskiej.
Tektury asbestowej do podłóg i ścian ochraniającej od wilgoci.
Pasy i Skóry amerykańskie, oraz wiele innych praktycznych Amerykańskich wyrobów do użytku gospodarczego i domowego.
Meble ogrodowe, Łóżka żelazne, dla dorosłych i dzieci.
Oliwa, Olej maszynowy i smarowidło. 6—0 — 10422 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

MIODOWA Nr 15.

Wielki Wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH

CERAT I ROLET

PO CENACH FABRYCZNYCH

Poleca Skład

A. LUBELSKIEGO I SPÓŁKI.

18—0 — 7869 —

MIODOWA Nr 15.

NOWO OTWORZONY SKŁAD

Dom Handlowy

WASILEWSKI & MŁOCKI

Nowo-Senatorska Nr 5

W WARSZAWIE

na polecenie na kupna i sprzedaż majątkow ziemskich, lasów, domów will w Krolestwie Polskiem. Kapitały lokują się na hypoteki domów majątków ziemskich na pierwszy numer po Towarzystwie Kredytowem 5—6 — 10660 —

OBWIESZCZENIE.

KOLEGJUM KOŚCIELNE parafji Ewangelicko-Augsburskiej Warszawskiej

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że na zasadzie Najwyższego zezwolenia i upoważnienia Władzy Wyższej, w dniu 14 (26) Czerwca 1878 roku, o godzinie 11-tej zrana, sprzedaną będzie w drodze publicznej głośnej licytacji w Kancelarji Wydziału Opieki starców i sierot Gminy Ewangelickiej Warszawskiej. w domu Nr 2 przy ulicy Erywańskiej, przed Radcą Prawnym Kolegjum Kościelnego, nieruchomość do Zboru Ewangelicko-Augsburskiego należąca, położona w Warszawie przy ulicy Ogrodowej pod Nr 880.

Nieruchomość ta składa się z 1850 łokci kwadratowych powierzchni, na której stoi dom frontowy mieszkalny. parterowy, drewniany gontem kryty, niedawno wyrestaurowany, z takiemiż komórkami i kloaką, oraz szopą.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli srebrem 5.866 kopiejek 66$^2/_3$. Vadjum wynosi rs. 1,000.

Szacunek w $^2/_3$ częściach ma być wypłacony gotowizną w ciągu dni 15 po licytacji—pozostała zaś $^1/_3$ będzie pozostawioną na gruncie do spłaty w ciągu lat dziesięciu z procentem 6% od niezapłaconej reszty w ratach półrocznych z góry.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży są do przejrzenia w Kancelarji Kolegjum Kościelnego pod Nr 15 przy ulicy Królewskiej codziennie od godziny 9-tej do 12-tej zrana i od 3-ciej do 5-tej z południa, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1878 r.

Prezes **L. Jenike.**

Notarjusz **K. Strasburger.**

—10841——3

Kassa ogniotrwała, Fortepian i 2 Billardy,

są do sprzedania

Wiadomość przy ulicy Królewskiej Numer 8, na 1-szem piętrze wprost fotografji. 1—6 — 11744 —

Do sprzedania **razem lub częściowo,** za bardzo przystępną cenę, około

180 Desek suchych,

olszowych i osikowych, oraz **dwa bale** 4-calowe, 14-cie łokci długie. Twarda Nr 13.

3—3—11019

4 Konie i Sklepy.

Dwie Klacze rosłe, młode, bez wad i Dwa Wałachy

fornalskie, do sprzedania. Hoża Nr 2, gdzie targ, u gospodarza.—Tamże są do wynajęcia

Dwa Lokale:

po dwa pokoje, przedpokój i kuchnia i

Dwa Sklepy

—11739—1—3

Do sprzedania

Dwa Majątki Ziemskie,

z dworami murowanemi, obszernemi i ogrodami, z budowlami murowanemi i z drzewa, gospodarskiemi inwentarzami kompletnemi, w ziemi dobrej, z lasem i łąkami, bez żadnej służebności.—Jeden majątek włók 40, drugi 17 włók; 3 mile od stacji Ruda Guzowska, kolei Warsz. Wied. Bliższą wiadomość udzieli W. Płoński, przy ulicy Chmielnej Nr 12, od godz. 2 do 5 po południu. —10380—3—3

Śledzie Pocztowe,

tegorocznego połowu, stale otrzymuje handel

Antoniego Stępkowskiego.

Wierzbowa Nr 5.

8669—28—0

Letnie Mieszkania

w Pruszkowie, o pół wiorsty od stacji drogi żelaznej, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w kantorze browaru K. Machlejd Nr 43, przy ulicy Chłodnej. —11768—1—2

Są do wynajęcia

Pokoje kawalerskie,

każden z osobnem wejściem, miesięcznie 30 rs., 11 rs., 13 rs., 7 rs. Ulica Chmielna Nr 1, od Nowego-Światu, mieszkania Nr 26. —11738—

BISCUITY

Fabryki

BLICKHAN & ROBINSON

w Peterburgu,

wyrównywające dobrocią i trwałością Angielskim, sprzedaje niżej podpisany w paczkach funtowych:

Royal	kop.	30.
Arrow Root	"	37½.
Albert	"	42½.
Fancy Nic Nac .	"	42½.
Mixed	"	50.
Vanilla	"	50.
Marie	"	55.

Panom handlującym odstępuje się odpowiedni rabat.

Jakób Bein,

Senatorska Nr 22.

6—6—9172

Przyjechawszy na krótki czas z zagranicy, rozpoczynam z dniem 15 Czerwca r. b.

NAUKĘ KROJU

krawieczczyzny damskiej, podług najlepszej francuzkiej metody. Mając za granicą przez kilka lat własny Magazyn, zjednałam sobie wszelkie uznanie, z czego i w Warszawie jestem znaną i za co sumiennie zaręczyć mogę.— **Marja Rankowicz,** w mieszkaniu W. Kłobukowskiej, ulica Nowolipie Nr 6.

—10719—3—3

Od Ś-go Jana r. b., w mieście gub. Kielcach, jest do wydzierżawienia za 750 rs. rocznie

Hotel Warszawski,

z dobrą renomą, kompletnie urządzony, składający się z 6 numerów, dwóch wielkich sal i stajni (Zajazdu) na 40 koni. Bliższa wiadomość: Zgoda Nr 6, drugie piętro, lub na miejscu.

—11727—1—2

W domu Nr 11 ulica Chmielna

do wynajęcia od 1 lipca 1878 r.:

1) **5 Pokoi, Pasaż i Kuchnia** na parterze, od frontu, z zaprowadzonym wodociągiem zlewem i t. d.

2) **4 Pokoje, Pasaż i Kuchnia** z temiż samemi dogodnościami na 2-em piętrze od frontu. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.

—11791—1—3

Stajnia i Wozownia

na krowy lub konie 4 lub 6, za rs. 15 kwartalnie do najęcia od 8-go Lipca r. b. Może być i mieszkanie, przy ulicy Wołyńskiej Nr 18 (z Dzikiej). Wiadomość na miejscu u rządy domu na I-em piętrze w prawej oficynie.

1—3—11783

Od 8-go Lipca r. b. do wynajęcia

Salon piękny

o 3-ch oknach z parkietem, umeblowany z komfortem, oraz **Pokój** o 1-m oknie, również umeblowany, każden z nich z osobnem wejściem, mogą być wynajęte razem lub każden z osobna, z całodziennem utrzymaniem lub bez, a także i z fortepianem. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 4, a mieszkania 1, stróż wskaże. 1—3—11720

Każdego czasu do wynajęcia

dwa pokoje z oddzielnem wejściem, z meblami, fortepianem lub bez, z kuchnią, **położenie wśród lasu sosnowego,** tuż przy kolei Nadwiślańskiej, a 4 wiorsty od stacji Jabłonna. Konie do zamówienia. Wiadomość, ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 19, II-gie piętro, oficyna frontowa. — Oraz potrzebna jest **Panna** do maszyny Welera-Wilsona. 1—1—11731

Dnia 16-go Czerwca zgubiono

Płaszcz stangrecki,

wyksatynowy, na drodze z Warszawy do Piaseczna; łaskawego znalazcę dorożkarza, którego widziano jak podnosił, uprasza się o zwrócenie takowego pod Nr 22, na ulicę Hożą, do właściciela domu, za stosowną nagrodą. 1—2—11777

W dniu 22 Czerwca r b. w przejeździe z ulicy Aleksandrji na Tłomacką, zgubioną została **Portmonetka,** z cienkiej *żółtej słomy,* pleciona, w mosiężnej oprawie, w której się znajdowało ośmnaście rubli papierkami, trzy małe kluczyki i notatka.—Łaskawy znalazca raczy powyższą zgubę odnieść na ulicę Tłomacką Nr 2, mieszkania Nr 11, II-gie piętro, **za nagrodą rs. 3.**

1—1—11778

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony gardenoby Męzkiej!

otrzymałem na sezon letni.

PREIS CURANT:

Sak palta wiosenne od rs. **18**; Sak palta letnie od rs. **14**; Palta z pasami od rs. **18**; Garnitury żakietowe od rs. **22**; Garnitury marynarkowe od rs. **20**; Tużurki czarne kaszmirowe od rs. **18**; Fraki od rs. **18**; Tużurki Angielskie od rs. **18**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18**; Kurtki do polowania od rs. **8**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**; Szlafroki dubl od rs. **13**; — Ubrania ranne od rs. **13**; Spodnie w różnych gatunkach od rs. **5**; Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach; Garniturki dziecinne płócienne od rs. **3**; Garnitury płócienne, Garnitury Alpagowe, na różne ceny.

Z uszanowaniem

E. Samuel,

Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie: Senatorska Nr 22, w Kijowie: Kriszczatek, dom Linincenkoi.

3—0—11438

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.)

MYDŁO ANGIELSKIE MOMONTOWE
Wyborne do ... cery, ubiela, upiększa twarz u obydwóch płci, zabezpieczając od piegów i opalenia.

MYDŁO EGIPSKICH TRAW.
Stała hygiena ochrona twarzy, zniszczenie piegów, wysypów, gwarancia od szkodliwego wpływu chłodów, upałów i kurzu.

Ceny mydeł: Mamontowego kop. 45. Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji, własnoręcznym podpisem Agenta **Dobrzańskiego**. — Główny i jedyny Skład w Warszawie, **Magazyn Dobrzańskiego**, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. — Handlującym odstępuje się rabat.
11—12 —5379 —

MAGAZYN MEBLI
WARSZAWSKICH I ZAGRANICZNYCH
P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost Hotelu Saskiego

Posiada zawsze wielki wybór gotowych **Mebli** krajowych i zagranicznych, od prostych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych. **Tamże Skład Główny Mebli giętych z fabryki Braci Thonet w Wiedniu.** 5—20 —10126 —

Zakład Naukowy Żeński
M. K. Szumowskiej,

przy ulicy Nowomiejskiej Nr 14.

Zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że jak dotąd tak i na następny rok szkolny 1878/9, przyjmuje Uczennice przychodnie i Pensjonarki, na warunkach o ile możności uwzględniających—zapis codziennie. Od 8-go Lipca zaś przy ulicy Szeroka-Freta Nr 5.
—11792—1—3

NAUCZYCIELKA

z wyższą muzyką, śpiewem i językami: franc., niem., ang., pragnie wyjechać na czas wakacyjny. Tamże Nauczycielka z językiem niem. i ross. na czas wakacji. Bliższa wiadomość w Kanturze p. Załęskiej, Niecała Nr 4.
—11769—1—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, życzy udzielać lekcje. Zgodziłby się na wyjazd. Ulica Królewska Nr 27, w sklepie Gostkiewicza. —11735—1—5

PANNY

potrzebne są, zdatne i podręczne do sukień, oraz do nauki. Ulica Leszno Nr 14.
—11773—1—3

Potrzeba zaraz

20 PANIEN

zdatnych, do Pracowni sukień damskich, podręczne i do nauki. Ulica Podwale Nr 16, mieszkania 13. —11765—1—1

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie, u kawalera lub wdowca. Wiadomość, ulica Nowy-Świat Nr 40, w sklepie pieczywa. —11787—1—2

Magazyn Bombonierek,

przy ulicy Królewskiej i Nowo-Zielnej Nr 35, zaopatrzony został w wielki wybór Bombonierek paryzkich i krajowych, oraz koszyczków i pudełek do robót ręcznych, biżuterji, rękawiczek i t. d., mogących zadowolić najestetyczniejszy gust. Ceny przystępne. Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat.
—11785—1—12

Potrzebne są

PANNY

do szycia krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Ulica Grzybowska Nr 24 nowy, 19 mieszkania. —11737—1—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

w średnim wieku lub też Panna uzdolniona do sukień i jedna do maszyny Weler i Wilson, z płacą miesięczną od rs. 5 do 10 i wyżej, stosownie do zdolności. Wiadomość, Chłodna Nr 17, w podwórzu na lewo. —11732—1—1

Potrzebną jest

NIAŃKA

rodowita Niemka, do małego dziecka, za rs. 12 kwartalnie. Zgłosić się na ulicę Żórawią Nr 22, mieszkania 3. —11728—1—3

Pisarz Prowentowy,

kawaler, z dobremi świadectwami, obeznany z rachunkowością, potrzebny zaraz, wiadomość: Ś-to-Krzyzka, Nr 21, mieszkania 9, między 4—5. —11767—1—1

Gorzelany-Technik,

z chlubnemi świadectwami, znający nowy system aparatów, poszukuje miejsca. — Wiadomość ulica Długa Nr 16, w Magazynie Mód.
—11740—1—3

Do Apteki na prowincji potrzebny jest

Uczeń

ze świadectwem ukończonego progimnazjum. Bliższa wiadomość ulica Chmielna, róg Sosnowej Nr 60a, mieszkania Nr 25, do godziny 10 rano. —11746—1—3

MAMKA

z dobrym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Żórawiej, Nr domu 5.
—11780—1—1

RS. 3,000

do wypożyczenia na dom murowany, bez pośrednictwa. Wiadomość w sklepie korzennym pana Janiewicza, przy rogu ulicy Twardej i Ciepłej Nr 22. —11745—1—2

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4.

wyprzedaje:

Maszyny do szycia: ręczne, nożne, rękawicznicze z przyborami.

Ubrania mężkie, damskie we wszystkich składowych częściach, mundury uniwersyteckie, profesorskie, gimnazjalne i inne; suknie, okrycia balowe, letnie, chustki tureckie i różne inne; kapelusze.

Sprzęty i narzędzia, wazy, półmiski, filiżanki i różne porcelanowe i szklanne wyroby, lichtarze, skrzypce, neseserki, obrazy, ramy, szkice, brzytwy.

Resztki towarów łokciowych, wełnianych, jedwabnych, muślinowych, perkalowych.

Bielizna stołowa. Dywan gobelinowy starożytny.

Pończochy i Skarpetki po cenach fabrycznych.

Nadto:

Ktoby miał do wyprzedaży tego rodzaju przedmioty, raczy się porozumieć z firmą.
—11711—1—0

Otwarty przed trzema laty

Zakład Naukowy

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojsku na prawach trzeciego rzędu.

Zapis codziennie z wyjątkiem świąt od 5-ej do 7-mej po południu.

W Kancellarji Zakładu przy **ulicy Leszno Nr 25,** 2-gie piętro od frontu. Kurs nauk rozpocznie się dnia 1-go Września roku bieżącego.

Przyjmowani będą pensjonarze i przychodni. 1—0 — 11789 —

PENSJONAT

dla uczniów szkół rządowych, zakładów naukowych prywatnych, oraz dla chcących przygotować się do szkoły.

Ulica Leszno Nr 25, 2-gie piętro dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz świąt od 5-tej do 7-mej po południu.

Kazimierz Michałowski,
Nauczyciel prywatny, Urzędnik Dyr. Główn. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
1—0 — 11790 —

Jest do umieszczenia

Włoch,

posiadający język niemiecki, francuzki i Studenci Uniwersytetu na czas wakacji, są do umieszczenia Nauczycielki Polki i Francuzki, Rossjanki i Niemki. **Czaplińska,** Krakowskie-Przedmieście Nr 49, obok cukierni W-go Kocha. —11788—1—2

Przełożona Szkoły jednoklassowej Żeńskiej

Kamilla Matuszewska,

ulica Podwale Nr 21,

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż w miesiącach Lipcu i sierpniu, podejmuje się przygotowywać do egzaminu wstępnego, uczennice, mające zamiar uczęszczać do gimnazjum.
—11779—1—3

Subiekt Handlowy

w młodym wieku, znający język polski, niemiecki, także korespondencję i buchhalterję, posiada najlepsze świadectwa i rekomendację, poszukuje miejsca w handlu Kolonialnym, Win, Galanterji i Mebli. Wiadomość w Magazynie ubiorów W-go Śliwińskiego, Elektoralna Nr 3.
—11786—1—2

Summy rs. 3000 i 4000

dobrze lokowane są do odstąpienia, wiadomość przy ulicy róg Przyrynek i Samborskiej Nr 10/1886/7 mieszkania 7 na dole.
—11794—1—3

Rs. 15,000

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, domu murowanego w Warszawie w pierwszej połowie wartości **Bez pośrednictwa osób trzecich.** Wiadomość w Alei Jerozolimskiej Nr 7, mieszkania Nr 2, między 4-tą, a 6-tą po południu.
1—3 — 11782 —

Ktoby miał do odstąpienia porządną

Kawiarnię,

lub stosowny na takową lokal, w miejscu ludnem, zapewniającem przyszłą jej egzystencję, niech da wiadomość na Stare-Miasto pod Nr domu 15, mieszkania 11, na 3-m piętrze, od 1-szej do 5-tej po południu. —11784—1—3

Z powodu wyjazdu

GARNITUR MEBLI,

prawie nowych, Sofa otwierająca się, Szafka, Stoliki, Komoda mahoniowa, Lustro. Ulica Wspólna Nr 30, mieszkania 7. —11760—1—1

WÓZEK

do sprzedania dla **sparaliżowanych** lub **słabych na nogi,** za przystępną cenę.— Nowy-Świat Nr 29, u stróża. —11772—1—2

Fortepian

krótki za rs. 100—**PARAWAN** jesionowy, o sześciu skrzydłach, za rs. 12, są do sprzedania; od drugiej do szóstej. Ulica Chmielna Nr 10, mieszkania 4. —11764—1—3

50 WOŁÓW

roboczych na sprzedanie, utrzymują zawsze dobra **Siemienice** pod Kutnem. — Tamże przyjmują się zamówienia na większe partje.
—11762—1—3

Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Wiadomość, Nowa-Praga Nr 81, dom Arona. —11741—1—3

Dobra Łochów,

w powiecie Rawskim, są do sprzedania z wolnej ręki, zajmują powierzchni około włók 18. Bliższą informację udzieli W. J. Gadziński, b. Patron Trybunału Warszawskiego, przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nrem 20 zamieszkały, warunki kupna dogodne. —11750—1—3

Z powodu braku miejsca

Fortepian

za rs. 50 do sprzedania. Ulica Leszno Nr 33, mieszkania 4. —11754—1—3

Do sprzedania

Garnitury mebli

orzechowe i dębowe, urzędowej roboty, za bardzo przystępną cenę. Róg ulicy Twardej i Siennej Nr 1092 a/32, u właściela domu, na pierwszem piętrze. —11734—1—3

DWA

Fortepiany salonowe,

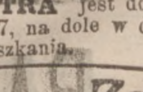
z tych jeden do sprzedania:
w **Cenie 1-szy rs. 500,**
2-gi rs. 400,

wybór dowolny kupującego. Widzieć można od godziny 3-ciej do 4-tej z południa. Krak.-Przedm. Nr 8 nowy, pierwsze piętro od frontu, wprost Ś-go Krzyża. —11781—1—3

Do sprzedania

4 LUSTRA

trema, z konsolami, dwa w złoconych, a dwa w orzechowych ramach. Marjańska Nr 4, mieszkania 5. —11726—1—3



FORTEPIAN

palisandrowy, bardzo ozdobny, o 7-miu oktawach, 4-ma sztabami i metalowym blatem i **CYTRA** jest do sprzedania. Ulica Zielna Nr 7, na dole w dziedzińcu na lewo, Nr 12 mieszkania. —11724—1—3

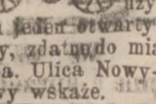
Za 75 rs.

Łóżko francuzkie (paryzkie) masiw mahoniowe na rolkach z podwójnemi materacami, za rs. 20. Szkatułka z kolorowego drzewa antique materją wybita. Ulica Żórawia Numer 27a. Stróż wskaże, codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 1—3 — 11742 —

BROWAR

do wydzierżawienia,

w dobrach Grodzcu, w pośród licznej ludności fabrycznej, tak miejscowej, jakoteż zakładów hutniczo-górniczych Dąbrowy i dwóch miast przyległych Będzina i Czeladzi, mający tę jeszcze dogodność, że woda do niego napływa i że ma opał tani z kopalni miejscowych. Zgłosić się można do administracji dóbr Grodzca przez stację drogi żel. W.-W. Dąbrowa. —11523—2—3



Dwa Powozy

używane, cztero-osobowe z których jeden otwarty z fordeklem, drugi landarowy, zdatne do miasta i na wieś, są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 38,—stróż miejscowy wskaże. 1—6 — 11755 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюня 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 140.

Dnia 24 czerwca 1878 roku | *Poniedziałek* | *dnia 12 (24) czerwca 1878 roku.*

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla ułatwienia sprzedaży

OBIĆ PAPIEROWYCH

otworzyłem na miesięcy kilka sklep przy ulicy Senatorskiej i Placu teatralnego, obok Składu sukna W-go Nowakowskiego w domu W-go Bocka Nr 8, i sprzedaję obicia po cenach jak najtańszych: Obicia różno-kolorowe, obicia salonowe glansowane, obicia złocone niepsujące się, nareszcie obicia imitujące drzewo, na trwałym papierze wyrabiam tak jakiem wyrabiał dawniej w Fabryce PP. A. Vetter et Comp., będąc 25 lat Dyrektorem.

Z szacunkiem

KAROL DIDIER,

Fabryka przy ulicy Nowowiejskiej Nr 8 i rogu Marszałkowskiej. 3—3 — 10621 —

W Składzie

pod firmą:

A. L'ESPERANCE

Senatorska Nr 20, uskutecznia się hurtowa i detaliczna **sprzedaż**

Moskiewskich Zapałek. 3—6 — 11456 —

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe,** z płótna **rewańtuchowego** i **drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

11—0 — 8960 —

Nowe Miasto nad Pilicą

WODOLECZNICA

(gub. Piotrkowska pow. Rawski)

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego.—Gimnastyka,—ścieśnione powietrze, elektryczność, kumys, Wody mineralne, (specjalne urządzenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W Zakładzie 100 pokojów z pościelą.—Obszerny apartament gościnny z fortepianem i billardem.—Dwóch stałych lekarzów w Zakładzie. Restauracja z bufetem starannie urządzona. — Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim dozorem lekarzów.—Czytelnia dzienników i książek. W miesiącach letnich doborowa orkiestra. Poczta w Zakładzie. Stacja telegraficzna o cztery godziny drogi.—Od połowy Maja codzienna osobowa komunikacja wygodnemi karetami zakładowemi, bezpośrednio z Warszawą, z Hotelu Europejskiego w rannych godzinach.

Zakład pod każdym względem znacznie udoskonalony i skompletowany, leczy przeważnie i najskuteczniej. choroby nerwowe, katary, w ogóle, a szczególniej żołądka, kiszek i macicy:—bezpłodność, niedokrwistość; choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od dnia 25-go Kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksternów.—Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodne warunki letniego pobytu. Osoby życzące leczyć się w Zakładzie, lepiej zrobią, porozumiewając się z Zarządem wcześnie, dla uniknienia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie liczące w to: mieszkanie, stół, leczenie, kąpiele, usługę, wynosi dziennie od 2 do 4 rubli, niezamożni i biedni przyjmowani są na zniżone ceny lub bezpłatnie—liczba takich miejsc ograniczona, konieczne uprzednio listowne porozumienie się i świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przez Władzę lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela Zarząd Zakładu, lub Apteka **P. Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska, Nr 480.**

16—0 — 5729 — Dr PAWIŃSKI. Dr BIELIŃSKI.

SKŁAD

MARMURÓW KIELECKICH

ulica Królewska Numer 1.

Otrzymał nowy transport wyrob...
pratycznego użytku i ozdob...
mur odznaczają si...
Ce...
9—10 ...ów służących do
...y mieszkań. Kolory mar-
...

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

„WIZYTOWE,"

najnowszy gatunek papierosów z prawdziwego **Diubeku** tureckiego wyrabianych przez fabrykę

BRACI POLAKIEWICZ

w Warszawie

Cena 100 sztuk rubel 1.

Taż fabryka poleca papierosy z tytoniu tureckiego

„PANAMA"

100 sztuk kopiejek 60, jak niemniej

TYTOŃ TURECKI (SAMSON)

opakowany w ćwierć-funtowych pudełkach rs. 1 za funt.

Zwraca się uwagę, że jest to gatunek mocny, zupełnie do...

2—10

Klimatyczne alpejskie kąpiele Solankowe. **Bad Reichen...**

Stacja kolei ...

...ory. — 114

Szczegółowe prospekta udziela bez...

NAJTA...

do wynajęcia od 1-go Lipca ... cym się domu Zofji Budz... stronie: PIĘĆ POK... służby, wygodka, CZTERY PO... POKO...

...żelaznej. ...łatnic FRÓLEWSKI, Komisarz kąpielowy. 3—4—11389

SERWATKA, Inhalacje, Aparat pneumatyczny.

...NSZE MIESZKANIA

...przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1701E, nowo... domu od rogu Wilczej i M... przedpokój, dwie spiżarnie, ... górą na I-m piętrze, z bal... z temi samemi wygodami. ... duże, salon o 3-ch oknach, na ... 420; CZTERY POKO... JE, przedpokój, pasaż, kuchnia... Każdy z tych lokali może... piętrze, po dwa poko... szemi pokojami rocznie. — rs. —

DWA LOKALE ...

MEBLE,
Dywany, Lustra i Lampy

maftowe, są do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. Wiadomość u Portiera od godziny 5-tej do 7-mej po południu. 1—3 — 11636 —

Sprzedają się

MEBLE:

Garnitury, Szafy, komody, Biura, Tualety, Szeslongi, Stoliki, Kredensa i inne rozmaite meble; Łóżka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich. Ulica Bielańska Nr 4. —10978—5—

Jest do sprzedania

Faeton,

wielkości średniej, zupełnie w dobrym stanie, oraz **Chomonta** angielskie, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 48 nowy, obok Hotelu na Dziekance w ogrodzie, gdzie znak ślusarski. Obejrzeć można od godziny 8 do 11 rano, po południu od godz. 4 do 8 wieczorem. —10707—3—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

POWOZIK,

mało używany, do pojedynki wraz z koniem szpakowatym młodym, i uprzężą angielską, cena ogólna 450 rs. Wiadomość u rządcy domu, od 3-ej do 6-ej, ulica Pańska Nr 33, albo ulica Długa, hotel Niemiecki, w sklepie rymarsko-siodlarskim J. Godeckiego. 3—3—11479

Mazowiecka Nr 11.

POWOZY UŻYWANE

do sprzedania: Kareta poczwórna, Kocz, Kareta, Kocze z fordeklami 4-ry, Wolanty 3-y, Prelotka i Linijka. — Mazowiecka Nr 11. 6—6—11010

Różne Lokale:

Suche, zdrowe, do wynajęcia od 1-go Lipca r. p., przy ulicy Siennej i Targu Witkowskiego pod Nr 6B, składające się z 1, 2 i 3-ch pokoi, cena od 96 do 240 rs. rocznie. — Bliższa wiadomość na miejscu u rządcy domu. 2—3—11603

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

SZEŚĆ POKOI

z przedpokojem, alkową, spiżarką, wygódką i kuchnią, zlewem i wodociągiem na II-m piętrze, z dwoma balkonami, ze stajnią i wozownią lub bez, na ulicy Zielnej pod Nr 7a. — Wiadomość u rządcy tegoż domu. 2—3—11513

Do wynajęcia zaraz, do dnia 10 sierpnia

Mieszkanie z meblami,

składające się z 3 dużych pokoi, kurytarza, przedpokoju i kuchni. przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14, za cenę 60 rs. miesięcznie. Wiadomość w tymże domu, w mieszkaniu Nr 9, codziennie do godziny 10-ej zrana —11371—4—6

Ulica Złota Nr 17, od 1-go Lipca do najęcia

MIESZKANIE

w pałacyku, na parterze, złożone z czterech pokoi i kuchni, wśród ogrodu, dla osoby pojedyńczej lub ludzi bezdzietnych. — Tamże pokój na I-m piętrze dla kawalera. — Wiadomość u stróża. 2—3—11509

Mieszkanie

jest do wynajęcia z meblami i usługą, każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 1. —11541—2—3

TRZY POKOJE

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do ... Krakowskie-Przedmieście Nr ...skiego, mieszkania 28. ...6—11293

... od 1-go ... ...łazną ...roje, ...e-

TRZY POKOJE

na I-m piętrze, z przedpokojem, meblami, fortepianem, do odnajęcia na dwa miesiące, miesięcznie za rs. 30. Mazowiecka Nr 8, mieszkania 13. 2—3—11516

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

POKÓJ UMEBLOWANY,

o 2-ch oknach, na I-m piętrze od frontu, z wejściem przez wspólny przedpokoik za rs. 9 miesięcznie; tudzież Pokoik z kuchnią, z meblami lub bez za rs. 6 miesięcznie; mieszkanie to może być także razem wynajęte. Ulica Bednarska Nr domu 4, wiadomość u stróża. 3—3—11462

Do wynajęcia od 1-go Lipca w domu Nr 18, przy ulicy Bednarskiej:

3 Pokoje z alkową, przedpokojem i kuchnią.

2 Pokoje z przedpokojem i kuchnią. —10927—6—6

Od 1-go Lipca r. b, przy ulicy Żórawiej, w domu Nr 47 są do wynajęcia

Dwa frontowe Mieszkania,

każde o pięciu pokojach, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą wpólną, z których jedno na I-m a drugie na II-m piętrze. — Bliższa wiadomość u miejscowego stróża. 2—3—11517

Pięć Pokojów

obszernych, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalnia, góra wspólna, w każdym czasie jest do wynajęcia, na 2-m piętrze; powietrze czyste, ciepłe i suche mieszkanie, pod Nrem 15, Nowolipki. Wiadomość u gospodarza. —11465—3—3

Do wynajęcia, przy ulicy Miodowej Nr 11-ty

Apartament,

składający się z salonu, dziewięciu pokoi, kuchni, i z wszelkiemi wygodami. 3—6—11461

2 MIESZKANIA

składające się z 4 i 3 Pokoi z Przedpokojami, Kuchniami i Piwnicami, bardzo dogodne, suche i ciepłe, widok na ogród, z wodociągami i zlewami, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 6 lit. d. Wiadomość u Właściciela. —10047—2—3

Ważna wiadomość

dla Szanownych Dam.

Dawna pracownica pani Wilczyńskiej, obecnie otworzyłam pracownię sukien i okryć damskich, oraz ubrań dziecinnych, które wykonywam podług najświeższych żurnali i życzenia Dam, po nader przystępnych cenach, ako to: od rs. 1, z czem poleca się łaskawym względom Szanownych Dam. Ulica Chłodna Nr 23, w sieni gdzie tapicer Nr 12 mieszkania. Z uszanowaniem **B. Sadowska.** 7—15—10493

LOKAL

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, 1-sze piętro od frontu, do najęcia z meblami, na kwartał, od Lipca, za 30 rs. na miesiąc. Wiadomość, Nowolipki Nr 7, mieszkania 2, parter na prawo.—Tamże **Wózek** dla chorego za rs. 30. —10376—3—3

U Akuszerki
SLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbycia słabości z pościelą, życiem,—usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —11008—4—6

Mieszkanie

w oficynie, na parterze, złożone z 4 pokojów, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodociągiem, o dwóch wejściach, wraz z przynależnym do mieszkania tego ogródkiem, za 550 rs. rocznie.

Trzy Pokoje,

..., kuchnią ze zlewem i wodociągiem, ...rze w oficynie, za 375 rs. do wygo... Lipca r. b. Wiadomość u ...miejscowego przy ulicy Nowy... ...owy 56. —11352—3—3

...v Nr 473c (nowy 5).

Do wynajęcia od Ś-go Jana w Alei Ujazdowskiej obok Doliny Szwajcarskiej pod Numerem 1713B (Nowy Nr 11)

Lokal na 1-szem piętrze składający się z przedpokoju, 6-ciu Pokojów, jednego dużego Salonu, Kuchni, Piwnicy i góry wspólnej, oraz

Lokal parterowy składający się z Przedpokoju, 4-ch Pokojów, jednego dużego Salonu, Kuchni i Antresoli, mieszkaniem dla służby, Piwnicami, Górą wspólną, ze Stajnią i Wozownią lub bez.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Handlu Braci Lesser, przy ulicy Rymarskiej. 6—6 — 10932 —

Trzy Pokoje

z alkową, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, za rs. 350;

Dwa Pokoje

z alkową, kuchnią i piwnicą, za rs. 190, do wydajęcia przy ulicy Wspólnej Nr 21. Wiadomość u stróża. 3—3—11512

W domu wyrestaurowanym przy ulicy Podwale,

Nº 2,

obok kolumny Zygmunta,

po zaprowadzeniu gazu i wodociągów do wynajęcia od Ś-go Lipca r. b.

Lokal na 1-m piętrze, frontowy, z 3-ma wejściami z 2-ch oddzielnych schodów, składający się z 5, 6, 7 lub 8 pokoi, przedpokoju, kuchni i t. p.—Z urządzeniem gazowem w całym lokalu.—Lokal odpowiedni na **Magazyn.**

Lokal na 3-m piętrze, frontowy, z 3-ma wejściami z 2-ch oddzielnych schodów, składający się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, i t. p.

Pojedyncze Pokoje.

Wiadomość na miejscu. —11190—5—12

Różne Lokale

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej pod Nrem 26, składające się od 2, 4 i 5 pokoi. Wiadomość na miejscu, stróż wskaże. —10727—8—10

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. dwa

Mieszkania:

jedno na 1-m piętrze, drugie na 3-m piętrze, każde składające się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarki i piwnicy. Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna Nr 43, u właściciela domu, —11557—2—3

Dwa duże Pokoje

z kuchnią, dwoma wchodami, są do najęcia w każdym czasie, z meblami lub bez nich. Ulica Zielna Nr 15. —11571—2—2

Dwa Lokale

z meblami, są do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 2, mieszkania 9. Jeden złożony z salonu, sypialni, stołowego, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, drugi zaś z salonu z balkonem, sypialni, schowanka i przedpokoju.— Do jednego z tych lokali może być dodany fortepian. —11567—2—6

POKÓJ

frontowy, suchy, na 1-m piętrze, kuchnia, piwnica, góra wspólna, opał wspólny od 8 go Lipca, tanio do wynajęcia. Chodzi o przyzwoitego lokatora. Chmielna Nr 66, na dole, front lewo, A. F. —11531—2—3

DWA POKOJE

z kuchnią, na dole, do najęcia od 1-go Lipca r. b., na Nowym-Świecie Nr 38. Wiadomość w składzie wódek. —11515—2—2

Od Ś-go Jana r. b. do odnajęcia

Jeden lub Dwa Pokoje

z przedpokojem, oddzielnem wejściem, w domu róg Kruczej i Jerozolimskiej. Wiadomość pod Nrem 3, ulica Włodzimierska, mieszkania Nr 9, druga sień na 1-m piętrze. —11520—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia za cenę zmniejszoną

Mieszkanie

na 1-m piętrze, składające się z przedpokoju, 3-ch pokoi, kuchni, z dwoma wchodami, oraz pasaż, wygódka, piwnica, komórka i góra, od d. 1-go Lipca r. b. przy ulicy Nowolipie pod Nrem 39. —10924—3—3

POKÓJ

kawalerski, elegancko umeblowany, z wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Ignacego. —10861—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca, miesięcznie, kwartalnie lub rocznie

POKOJE,

na dole, z meblami lub bez, z usługą z samowarem, a mogą być i z obiadem. Chmielna Nr 1, z bramy na prawo, mieszkania Nr 30. —11519—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia

LOKAL,

z kontraktem dwu-letnim, składający się z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, dom W-go Bujno, za cenę rs. 400 rocznie. Wiadomość w tymże lokalu. —11538—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.:

Różne Składy na cukier, wełne lub suche towary.

Góra z Windą na mączkę i t. p., za rs. 160 rocznie.

Piwnica na wino, za rs. 130 rocznie.

Mieszkanie Kawalerskie, składające się z 2-ch pokoi i przedpokoju za rs. 150 rocznie, przy ulicy Dzielnej Nr 1. Wiadomość na miejscu —11487—3—6

Sklepik Wiktuałów

do wynajęcia od 8-go Lipca, egzystujący od lat 15, w miejscowości bardzo korzystnej. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 7, u gospodyni. —11455—3—3

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Trębackiej pod Nrem 8, z kontraktem dwuletnim, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. —11253—4—6

Sklep Wiktuałów,

istniejący od lat kilku, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, z wszelkiemi rekwizytami, każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Pawiej Nr 35 nowy. —11521—1—3

Sklep Wiktuałów,

jest do odstąpienia każdego czasu. Ulica Browarna Nr 24 nowy. —11582—1—3

Z powodu słabości, jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów,

dobrze procentujący, przy fabryce drucianej. Ulica róg Twardej i Chmielnej Nr 57/1550. Wiadomość na miejscu. —11565—1—3

Bilety Lombardowe

na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi na róg Senatorskiej i Podwala, nad cukiernią drugie piętro, gdzie lampka się pali. —11577—2—6

10 rs. nagrody.

Dnia 20-go Czerwca zgubiono w południe w ekspedycji pocztowej, po odebraniu tamże 40 kuponów Wschodniej Pożyczki, każdy po 2 rs. 50 kop., razem na sumę rs. **Sto.** Numera wiadome, uczyniono zapobieżenie. Sumienny znalazca mając na względzie cudzą własność, zechce za odebraniem powyższej nagrody, złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego. —11705—2—2

Wachlarz

biały, znaleziony przed kilkoma tygodniami około Cyrku Salamońskiego, znajduje się do odebrania w biurze Posłańców, przy ulicy Mazowieckiej Nr 11. 2—3—11712

19-go b. m. zginął

Młody Wyżeł,

z rassy polskiej, czarny; kark zaś, piersi, łapy, które miał wykrzywione, i koniec ogona białe, lekko nakrapiane, wabi się Mylord. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za stosowną nagrodą na ulicę Szeroka Freta Nr 13, do stróża 2—3—11692

W dniu 5 (17) Czerwca r. b., wybiegł

PIES

czarny, pod piersiami i nieco szyją biały, łańcuchowy, do wyżła podobny, średniej wielkości, mający znaki po parchach — kto go odprowadzi lub da znać gdzie takowy się znajduje na ulicę Przyrynek Nr 1881, do stróża, otrzyma przyzwoitą nagrodę. — Nieprawy zaś właściciel do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 2—3—11665